Litteratura Polska

A. Pawlicki.

II

Wiek Zygmuntowski 1521 – 1622.

Wiek złoty.

I Stósunki polityczne. Polska nie była jeszcze zupełnie połączonym krajem, lecz były to niejako dobrowolnie ze sobą połączone prowincyje, co dowodzą prawa Wielkopolskie, Mazowieckie, Krakowskie, co dowodzi także wolny wybór króla. Od wieku 16go ustają różne te prawa, naród coraz bardziej ze sobą się łączy, coraz lepszy byt, nauki zaczynają kwitnąć. Wtedy Polska była najpotężniejszą, granice jej rozciągały się od m. Baltyckiego do Czarnego. Stan Polski

1. Zygmunt Stary (1506 – 1548) zajął się najprzód po wstąpieniu na tron polepszeniem skarbu, wycieńczonego przez rozrzutność swego poprzednika Alexandra. Wkrótce potem musiał wojnę prowadzić z Moskwą, którą prowadził Gliński po zabiciu Zebrzyńskiego. i z Bogdanem, wojewodą wołoskiem, który z wojskiem był aż pod Lwów podstąpił. Skutkiem tej wojny Multany i Wołoszczyzna zaczęły hołdować Polsce, co było przyczyną wiele przyszłych niezgód i kłótni. Najwięcej przykrości doznał Zygmunt ze strony Maxymiljana, cesarza niemieckiego, który namawiał Krzyżaków, aby nie oddawali Polsce winnego hołdu, i który podburzał Moskwę przeciw Polsce. Nie mogąc jednak tak skutecznie szkodzić krajowi, chciał na zjeździe w Wiedniu pozyskać dla domu swego koronę czeską i węgierską, jak mu się to było udało z Burgundją i Hiszpanją. — Zygmunt Stary

Lecz zamiar spełzł na niczem. Wielki mistrz Albrecht zawarł z Polską ugodę, porzucił religję katolicką i został przez Zygmunta uznany Xiążęciem świeckim Prus z obowiązkiem hołdowania Polsce r. 1525. Kiedy wojewoda multański na Pokucie napadł, przedsięwziął Zygmunt wyprawę, przerwaną wojną kokoszą. Szlachta się zebrała w 150000 pod Lwowem i zamiast bić nieprzyjaciela, mieszała się do rządów państwa i żądała różne reformy. Po dwumiesięcznych, bezskutecznych układach rozjechała się do domu, a Multany opuszczone poddały się Turcji. Wkrótce Zygmunt obciążony latami i zmartwiony, że żona Bona mieszała się do rządu, przedając urzędy i kaziła obyczaje, umarł 1548. Zygmunt miał wielką gorliwość ku religji katolickiej, nie mógł jednakże zapobiedz wkorzenieniu się nauki Lutra i Kalwina w Polsce.

Zygmunt II

2. Zygmunt II 1548-1572. miał dużo do czynienia z panami podburzonemi przez Bonę, którzy go chcieli skłonić do rozstania się z Barbarą, córką Magnata, poślubioną tajemnie na Litwie. Uspokoiwszy ich wziął się do naprawy wewnętrznych ustaw i poświęcił czwartą część swych dochodów - kwartę - na wojsko, tak nazwane kwarciane. Ustanowił wielki sąd nadzwyczajny w ; zaprowadził sądy ziemskie, porównał szlachtę litewską z polską - unija lubelska 1569 - zaprowadził na Litwie sejmiki i sejmy, ale pracy jego przerwały na czas niejaki wojny zagraniczne, i to 1. Wojna z Moskwą o Inflanty - Gottard Keller zagrożony poddał się Polsce. 1561.

Ostateczne połączenie Litwy z Polską na sejmie Lubelskiem 1569 – Na Litwie istniał stósunek feudalny; prawa litewskie pisano w języku ruskiem. – Po dokonaniu tego umarł król bezdzietnie r. 1572. Reformacja coraz bardziej się szerzy. Unia Lubelska, Litwa.

3. Henryk Walezjusz, jednogłośnie obrany. Wybór zawsze ogłaszał Prymas. Po krótkim jego panowaniu obrano

4. Annę Jagiellonkę i za męża jej przeznaczono Stefaniego Batorego (1576–1586) Batory
Księcia Siedmiogrodzkiego. Zwrócił najprzód oręż swój na Ruś białą, gdzie zakładał szkoły, których zarząd oddawał Jezuitom. Założył w Wilnie unywersytet, zostający także pod dozorem Jezuitów. Panowawszy lat dziesięć umiera 1586. Szlachta go miała w podejrzeniu, jakoby dążył do ustalenia familji swojej na tronie Polskim. Poniżył hardość i bezczelność panów (jako to Zborowskich), w wojsku zaprowadził większą karność, powiększył (uporządkował kozaków) siły zbrojny Jurgieltami Tartarami i najemnymi Węgrami; ulepszył artylerją i ustanowił najwyższe trybunały na Litwie, w Wielkopolsce i Małopolsce.

5. Zygmunt III. Waza (1587–1632) Matka jego Katarzyna Jagiellonka wychowana w wierze katolickiej i w języku polskiem. Stronnictwo przeciwne popierało wybór Maxymiljana II, osobliwie Zborowscy, przez nienawiść ku Zamojskiemu, który stanął na czele stronnictwa krajowego. Bitwa pod Byczynem; Maxymiljan wzięty do niewoli przez Zamojskiego. R. 1600 utracił król koronę szwedzką, dlatego że w Sztokholmie mieszkać nie mógł, a syna nie chciał wychować w religji luterskiej. R. 1606 powstały w Moskwie niespokojności z powodu Dymitra Samozwańca. Zygmunt wyruszył z wojskiem pod Moskwę, a Moskale chcieli wybrać syna jego Władysława, pod warunkiem, aby przystał na religją grecką, na co król pozwolić niechciał. – Moskale więc wezwali na tron dom Romanowów. Zygmunt III
Wojna z Szwecją, z Karolem IX, ponieważ Zygmunt niechciał się zrzec prawa do Szwecji. Żółkiewski wyprawiony przeciwko Turkom (ponieważ zaszły były zatargi o zwierzchnictwo nad Multanami) poniósł klęskę pod Cecorą, potem Turcy wyruszyli przeciw Polsce, których Chodkiewicz i w Królewicz w zapędzie zatrzymali, przyczem Chodkiewicz umarł. Klęska pod Cecorą
Wojna z Szwecją prowadzona w Prusach i Inflantach r. Zygmunt III umiera r. 1632.
Staranie Jezuitów, aby nawrócić protestantów, powiodło się zupełnie, najznakomitsze domy, jako to Chodkiewiczowie, Zamojscy, i inni wrócili na łono kościoła. Szerzenie się reformacji popierało zamiłowanie się i naśladowanie obczyzny, a potem chęć szlachty, odróżnienia się od pozostałej części narodu.

Reformatorowie, jako Luter dedykował tłumaczenie swoje biblijne Zygmuntowi Augustowi. Duchowieństwo polskie nie mogło wstrzymać reformy, dlatego kardynał i biskup warmiński Hozjusz sprowadził kilku Jezuitów do w Warmji (Ermeland). Na soborze w Trydencie był Hozjusz prezesem całego soboru i nie wiele brakowało, by go wybrano na papieża. Wydawał wiele pism na obronę wiary. Za nim sprowadził Protasiewicz biskup jezuitów do Wilna, z których dwóch miało prędko się rozszerzyli i gorliwie walczyli przeciw protestantom. Walka ta odbyła się w sposób szlachetny, jezuici tego wieku byli jeszcze zupełnie wolni od wszelkich zarzutów. Osobliwie miłością ku każdemu współziomkowi odznaczali się Jezuici i walczyli już to z ambony już to pismami przeciwko nowej wierze. Główne usiłowania Jezuitów wspierał osobisty wpływ Hozjusza. Lecz i reformatorowie sami byli winni upadku swojej religji, bo:

1, ci reformatorowie nie występowali w Polsce jako obrońcy swych zasad, lecz chodziło im tylko o jak największe pomnożenie swych zwolenników; starali się tylko dowodzić nadużyć i śmieszności obrządków w kościele katolickiem, poparcia duchowieństwa. Ponieważ zaś i reformatorowie okazali różne słabości, dlatego łatwa była walka dla kapłanów katolickich. (Kobiety każą)

2, reforma ta nie wyszła ani z potrzeb kraju, ani z własnego przekonania, lecz był to niejako rozum nabyty za granicą. —

Dysputy religijne.

Walka pomiędzy duchowieństwem katolickiem a protestanckim odbyło się w tak nazwanych dysputach religijnych. Odznaczali się w nich Smigielski (kat.) z Stoinskiem (kat.); Powodowski i Jezuici Poznańscy z Niemojowskiem; Piotr Skarga z Wolanem; Wujek z Budnym i Czechowiczem. Dysputy te smutny przedstawiają widok, bo traktowano w nich lekkomyślnie o rzeczach najświętszych. Literatura zaś z tych walk obfite zebrała plony. Każdy bowiem starał się jak najwyraźniej się wysłowić, każdy omijał zestarzałe wyrazy. Pisano te rozprawy w języku polskim, który już dosyć był bogaty i oprawiony. (Narady n. p. odbyły się po polsku, lecz rezultaty napisano po łacinie). Od r.   wszystkie prawa i uchwały sejmowe pisano językiem polskim. Wspomnieć trzeba o wielkiej skrzętności szlachty i ów udział ich w życiu publicznem. Z tego udziału wypłynęły

Poezja historyczna

Poezja historyczna i dziejopisarstwo, w którym przekazywali Polacy pamięci

potomków, tak czyny wielkich mężów pojedynczych, jako też czyny wpływające na naród cały. 2. Popęd do Satyry, która wydobywała na jaw wszystkie występki i śmieszności. Uważano więc (ponieważ naród polski nie mógł znosić na sobie żadnych korup i wyrzutów) satyry za lekarstwo najskuteczniejsze do naprawiania błędów. Lecz już teraz w narodzie znajdują się małe zarody złego: powstał handel zagraniczny, przez co wkrada się do kraju zbytek, cudzoziemski ubiór, język i zwyczaje, osobliwie między wyższą szlachtą, a na końcu okresu wielka zniewieściałość i zbytek. Szlachta dopuszczała się nieraz krzywd i niesprawiedliwości. Te początkowe zarody niejednego przyszłego złego ~~myśl~~ mające przyczyniały objawieniu się występującą przeciw nim satyrę, która, tym sposobem satyra w Polsce ściśle połączona jest z żywiołem politycznym. Satyra tego wieku (ponieważ błędy jeszcze były małe) tylko upomina, ostrzega, daje rady przyjacielskie, nie jest jeszcze tym biczem, którym później chłostają satyrycy następującej periody, słabości i wady. 3. Trzecim rodzajem literatury ówczesnej są broszurki, charakteru po większej części politycznego, a jedna z najciekawszych gałęzi piśmiennictwa, co do dziejów i do życia naszych przodków. Drukowano je bez podpisu autora i miejsca. Ta literatura broszurowa zastępowała niejako nasze pisma periodyczne. Trwała ona przez cały ten okres, i jeszcze na początku przyszłego okresu. Dopiero kiedy pokolenie wychowane przez Jezuitów przychodzi do urzędów, upada ta gałęź literatury. 4. Wymowa. a świecka. Polacy w gałęzi wymowy szczególnie talent swój rozwijali, a w niej charakter ich i obyczaje są dokładnie wybite. Wymowa odpowiadała zupełnie charakterowi i rządowi w Polsce. Dla tego Polacy tego czasu lubili bardzo pisać w sposób tak nazwany Somratyczny. Przyczyny wykształcenia się wymowy: 1, rozmaite obrzędy w pożyciu familijnem, jak n. p. przy pogrzebach, weselach i innych z tą tylko różnicą, że gdzie chłopi używali pieśnek, szlachta występowała z mowami. Mowy takie spisywano pomiędzy ważnymi przypadkami jakiej familii, które to kroniki familijne nazywano silvae. 2. Pobyt młodzieży przy dworach wielkich panów i biskupów, gdzie także w dnia uroczystych młodzież tam bawiąca się popisywała wymową. Nieraz się niejeden tak odznaczył, iż zaś pana swego zastępował na sądach królewskich. 3. Akademja krakowska, której uczniowie zwykle odbierali rozmaite stopnie, kancelarza, magistra i doktora. //

Satyra

Literatura broszurowa.

Wymowa świecka.

// Przy osiągnięciu każdego takiego stopnia musiał każdy wraz z swymi nauczycielami wystąpić z mową. 4, w życiu praktycznym na sejmikach wojewódzkich i na wielkich sejmach. Na owych wybierano posłów na sejm; ostatnie były podzielone na izbę senatorską i poselską. W pierwszej siedziała szlachta znaczniejsza, w ostatniej zaś szlachcice (drążkowi) jak z pola bitwy albo od pługa przychodzili. Z drugiej strony zaś wszelkiej wymowy były sejmy elekcyjne. Kształciła się także wymowa na polu bitwy.

Wymowa kościelna.

Kościół katolicki był niewyczerpanem źródłem dla wymowy. Gdy się wybierano na wojnę kapłani odprowadzali wojsko na pole bitwy, zachęcając je do męstwa chrześcijańskiego, połączonego z wyrozumiałością, aby nie dręczyć schwytanego nieprzyjaciela, nie napadać na bezbronnego. Po bitwie powracano w towarzystwie kapłana, udawano się z hetmanem do stolicy z sztandarami, gdzie dziękowano Bogu za zwycięstwo, a ganiono niewczesne uniesienie i napad. Kazano za wszystko dziękować Bogu i odprawiano solenne nabożeństwo, poczem każdy powracał do domu swego, gdzie kapłan parafjalny znów publicznie wszystkich przyjmował. Szczególny popęd do wymowy podawały wojny z poganami, pomiędzy którymi miano szerzyć religję prawdziwą. Najwięcej ukształciła wymowę kościelną reformacja, przeciwko której duchowieństwo wszelkich używa środków godnych chrześcijanina. Nauka w tej walce również wielką się pokazała. Po stronie katolików miewano daleko więcej mówców jak n.p. X. Skarga i Wujek. Na przeciwnej stronie nie było równego.

Przekładanie psalmów

Przekładanie psalmów i przekładanie pieśni nabożnych.

Z potrzeb czasowych wynikało, że się zajmowano przekładaniem pisma św., psałterzów i pieśni nabożnych.

Język.

Język. Kochanowski wykształciwszy się na językach starożytnych, tak wysoko język podniósł polski, że styl jego podobniejszy do naszego, jak do języka, którym pisali współcześni mu rodacy. Najgłówniejszym przedmiotem po wszystkich szkołach był język łaciński (szkoły, założone przy katedrach i opactwach; uniwersytety). Oprócz tego w wieku 16^{tym} używano języka włoskiego. Wszyscy pisarze tego okresu mają różne własności: po 1^{sze} próbują pierwsze swe siły literackie w języku łacińskim, po 2^{gie} naśladują dzieła łacińskie i włoskie. Możni panowie (Mecenasowie) kosztem swoim różnych młodzieńców wysyłali zagranicę, dla ukończenia nauk. Wielu w tym wieku zaczyna od naśladownictwa. Liryka najoryginalniej została wykształcona. Obok niej dydaktyczna poezja; z poezji, zwanej epopeją, mamy tylko początki, początki romansu. Poezja dramatyczna w pierwszych początkach.

Przystąpmy teraz do pisarzów tego wieku.

1. Mikołaj Rej z Nagłowic. Znakomitszy prozaik niżeli poeta; urodzony 1505 w Żurawińcach nad Dniestrem, na Rusi, umarł 1568. Pierwszym jest, co w wieku złotym pisze po polsku. Stanowi on rzeczywiście węzeł łączący dawniejszą literaturę łacińską z teraźniejszą. Rej z urodzenia katolikiem będąc, przeszedł potem do Protestantów, ale zatrzymuje tradycyą. Jest on dokładnym obrazem religijnego usposobienia swego czasu. Pod względem politycznym dzielnym jest szlachcicem i pisze wszystko po polsku. Żyjąc na wsi przejmuje się zasadami i nazwiskami stanu wiejskiego. Literatura ludowa niepisana łączy się przez niego niejako z literaturą szlachty. Lubił on nadzwyczaj poezyą, chociaż bardzo się w niej nie odznaczył. Do 20go roku prawie niczego się nie nauczył; w roku 20tym oddany został na dwór Tęczyńskiego, wojewody sandomirskiego; tutaj, jako też na dworze pierwszych Zygmuntów potrzebę nauki poznał. Oddał się więc naukom i bardzo w pożyciu był wesoły i dowcipny, i nadzwyczajny miał dar do postrzegania. Posiadał dosyć talentu, lecz nie był wykształcony. Zaczyna od poezyi religijnej, przechodzi do dzieł dydaktycznych, a gdy widzi, że wszystkie jego napomnienia prawie żadnego nie wywarły wpływu na narodzie, przechodzi do poezyi satyrycznej. Pisma jego są:

a) Psałterz cały Dawidów z modlitwami, z nadzwyczajnem upodobaniem czytany i śpiewany, nie tylko przez Protestantów, ale i przez Katolików. Zaprzeczano długo, że Rej cały przełożył psałterz, ale w bibliotece gimnazyum Toruńskiego znajdowało się dzieło to, o czem wspomina Łukasiewicz, lecz Maciejowski r. 1844 już go tam nie zastał. Do prac dydaktycznych należy ośm rzeczy: a, Apokalypsis św. Jana, dziwna sprawa skrytych tajemnic Bożkich, które Janowi św. objawione były. b. Postilla czyli Kronika polska, językiem polskim a prostym wykładem wydana dla ogółu czytających. Dziełko to gorliwie potępili Jezuici. c. O Potopie Noego, dzisiejszym czasom bardzo potrzebne i pożyteczne. d. Rozmowa wójta z panem i plebanem. Napisane dla młodzików e, Setargnienia fortuny z cnotą, dla kobiet. f. Kilka dialogów, jak: Kostera z Pijanicą, Warwas z Dyskasem, lew z kozłem, gęś z kaczą.

Trzeci rodzaj pism jego tworzą tak nazwane Figliki albo Facecie, zwane także apoftegmatami. Są to podług Reja krótkie a rozsądne powieści, zawierające uwagi ogólne, przepisy moralne i obyczajowe o cnocie o trzeźwości, o prawem ślachectwie, o próżnowaniu, o sumieniu, i t. p. Oprócz tych większych apoftegmatów są jeszcze krótsze, zawierające także myśli, uwagi i spostrzeżenia nad życiem ludzi. Są to utwory didaktycznej prozy przeplatane dowcipem. W całej tak rozmaitej treści dziełków widzimy obok myśli wzniosłych nieraz rzeczy najpospolitsze; myśl o Bogu i o innych podrzędniejszych rzeczach przeplata Rej bajkami i gadkami ludu prostego, i tym sposobem żywioły literatury ludowej niepisanej przeprowadza do pisanej klas wykształceńszych. Oprócz tych apoftegmatów napisał jeszcze: przemowa krótka do poczciwego polaka stanu rycerskiego i Zbroja pewna rycerza chrześcijańskiego. W tych dwóch dziełach wystawił nam Rej dwie rzeczy, do których tylko dążyć powinniśmy, tak nazwane ideały. Przedstawia bowiem religję chrześcijańską i ślachectwo (które podług niego niczem innem nie jest jak cnotą w najwyższym znaczeniu). Spostrzeżenie, że w życiu niemasz tego ślachectwa, tej cnoty, przywiodło go do pracy satyrycznej, która 4ty stanowi gatunek dzieł jego.

a. Zwierzyniec stanów ślacheckich, przypisany Janowi Chodkiewiczowi. Obrazy życia, charakteryzujące najznakomitsze rodziny ówczesne, począwszy od królowej Bony, przeplatane są uwagami i żarcikami, do których Rej tyle miał skłonności. Te obrazy przeszłości opowiada Rej wierszem, nieszczędząc i ucinków dowcipnych i ponurzania. Nie szczędzi nigdzie ani żadnego stanu ani kasty, i ślachcie i duchowieństwu w niczem nie przepuszcza. W tym dziełku zbliża się naturalnością swą do ludu, korzystając z jego bajek, wprowadzając nawet jego proste wyrażenia. Wszędzie, czy to w malowaniu natury i towarzystw, czy też w uwagach i żarcikach nad wszystkiem, co go otaczało, w życiu współczesnem, przebija się rozum prosty, nie wykształcony.

b. Wizerunek własny żywota człowieka poczciwego, w którym jako w zwierciedle każdy na dnie może oglądać sprawy swoje.

Jak w tamtej satyrze objął życie publiczne, tak tutaj przedmiotem najgłówniejszym jest życie prywatne. Wystawiony jest młodzieniec, pragnący wiadomości o cnocie, szczęśliwości i przyszłych rzeczach. Przechodzi Rej w tym celu filozofów, których zdania po kolej wykłada, i których nazwiska stawia też na czele różnych ustępów. Niejako pierwsza historya filozofji wierszem napisana. Wykładając te nauki, występuje zarazem mocno przeciw zabobonom i źle zrozumianemu nabożeństwu. Śmieje się z rozrzutności, zbytku, wyszydza nieobyczajność, daje zbawienne nauki i przestrogi, a tak żywym dowcipem, na jaki się niemal żaden pisarz ówczesny nie zdobył. Na tych dziełach kończy Rej pracę satyryczną. Pod koniec życia swego podjął się pracy najgłówniejszej; dzieło to niejako jest summą wszystkich jego wiadomości. Zostało ono wydane rok przed jego śmiercią. Nosi tytuł: Zwierciadło albo kształt, w którym każdy stan może swym sprawom przypatrzyć się jak w zwierciedle, czyli księgi żywota człowieka poczciwego. Wydane zostało to dzieło 1567 r. Maluje tu pisarz wszystko, zacząwszy od Boga i wiary, aż do najdrobniejszych szczegółów życia; zaczyna, jak i inni pisarze, od samego stworzenia świata. Na początku mówi najprzód o stworzeniu świata podług ksiąg Mojżesza i podług wykładu kościoła, następnie o stworzeniu człowieka, potem zastanawia się nad różnymi charakterami. Różnicę charakterów przypisuje różnej mierze płynów wchodzących w skład ciała człowieka. Według niego składa się ciało ludzkie: z krwi, cholerji, flegmi i melancholji. Krew jego zdaniem czyni człowieka żywym, cholera zuchwałym i dumnym; flegma bladym i ospałym; melancholja nareszcie zafrasowanym. To usposobienie człowieka nazywa Rej fatum albo wyrokiem. Jednak dał Pan Bóg człowiekowi sposoby, aby usposobienie wewnętrzne opanować i wykierować na dobre, które to sposoby Rej zowie rozumem. Dalej wykłada, że człowiek z ciałem swoim i zwierzęcemi skłonnościami na różne wystawiony jest wpływy ciał niebieskich. Według niego planety nie działają tylko na ziemię, ale wywierają też wpływ na sprawy ludzkie i skłonności (w owczas prawie cały naród tego był zdania; datuje się z tego czasu tak nazwane planety).

Treść

Lecz żeby człowiek nie był niewolnikiem tych wpływów potężnych, dał mu P. Bóg prawo boskie (pismo święte). Iskierka ta, którą Mojżesz odebrał, rozjaśniała się w Chrystusie, i od tego czasu jasną świeci nam pochodnią. Rozłożywszy tak system swój o świecie, stara się go zastósować do stósunków ziemi polskiej. Przy zastósowaniu systematu tego do życia polskiego, wychodzi z tej zasady, że nad szlachcica polskiego niemasz na całym świecie doskonalszej istoty. Temu młodzieńcowi mającemu się wykształcić wykłada najprzód zasady ewangieliczne, różne temperamenta ludzi i o wpływie planet. Żeby te temperamenta dobrze rozpoznać, zaleca rodzicom rozważać młodzieńca w stanie podchmielonym. Potem daje przepisy matkom i nauczycielom, i w nich także jest doskonałym wizerunkiem swego czasu, przytacza różne anekdoty, przykłady z pisma św. z historyi polskiej, a obrazy bierze albo z pisma św. albo z ziemi ojczystej; bardzo lubi zwierzęta, z którymi prawie w takiej, jak z szlachtą, ~~przestaje~~ zostaje zażyłości. Rady jego są bardzo osobliwe. Powiada, że się szlachcic ma nauczyć czytać, pisać i rachować. Przy tém, zamiast go męczyć gramatyką i logiką, trzeba go ćwiczyć w jeżdżeniu konno, robieniu szablą, kierowaniu rusznicą. Potem radzi, żeby młodzieniec tak wyćwiczony, kończył nauki i wychowanie za granicą, bo taki wtedy też był zwyczaj. Tam nie każe mu chodzić na prelekcje, lecz ma się przyłączyć do jakiego wielkiego magnata, słuchać tam mów rozsądnych. Przechodzi do wieku średniego. Zastanawia się, jak najlepiej obrać sobie stan, a jak w takowym służyć rzeczypospolitej i królowi. Do czterech owych temperamentów byłby powinien przyjąć cztery stany: żołnierza, sędziego, dworzanina i duchowieństwa, ale tylko przyjmuje trzy stany: być żołnierzem, służyć rzeczypospolitej sprawowaniem urzędu, lub żyć na dworze jakiego magnata. Najsamprzód mówi o stanie wojskowym („stan wojskowy, jaki jest") Przechodzi potem do życia na dworze, gdzie radzi młodemu szlachcicowi podobać się panu, lecz zachować cnotę, a nie pochlebiać. [„Rozdział o ożenieniu, gospodarstwie i życiu publicznem"] Dla Reja jest małżeństwo ustanowieniem bożém, a obywatel każdy powinien się żenić, aby odpowiadać przeznaczeniu swemu na tym świecie,

2, aby sobie żył szczęśliwie. Szczęście zaś polega podług niego na życiu wiejskiem, gdzie trzeba się otoczyć gronem familji swéj. Każe brać żonę równego stanu, t. j. również bogatą. Dalej mówi o przyjemnościach zgodnego małżeństwa, potem przechodzi do obowiązków obywatelskich. Kreśli prawidła, których urzędnik trzymać się powinien. Mianowicie zwraca uwagę na sprawowanie urzędów, i to skarbowych. Przechodzi potem do urzędów innych, osobliwie do poselskiego i senatorskiego, jako najważniejszych w kraju (reprezentacya) zarazem przyznaje, że wielu posłów nie odpowiada swemu urzędowi. Przypisuje to względom osobistym, i tak nazwanemu nepotyzmowi. Najwięcéj zatrudnia się potem Rej stanem senatorskim. Radzi senatorom, żeby byli głównie wolnymi od siedmiu grzechów głównych, bo chodzi mu o to, żeby otaczając króla nie pozwolili mu nigdy w jeden z tych grzechów popaść.

Język i styl. Dzieła Reja są najbardziej oryginalne. Styl bardzo rozmaity. Szczególnym stylem odznaczają się miejsca, w których kreśli nam życie familijne, jako też, kiedy mówi o stanie wojskowym i obowiązkach publicznych. Język jest zupełnie bliskim do języka zwyczajnego, którym wówczas lud rozmawiał. Przypomina wszystkie formy, które pod ów czas były używane od ludu. Zarazem z językiem używa także porównania, zwroty i przysłowia, przez co wielką teraz nabiera żywości (której tylko Kochanowski dostąpił) Język w formach zawiera różne nieforemności i chropowatości, częstokroć natrafiamy na wyrazy zbyt gminne, rubaszne (lecz które wów czas uchodziły za dobre i były w używaniu) Właściwie utorował drogę Kochanowskiemu, który zastawszy język prozaiczny tak wykształcony przez Reja, tak wysoko podniósł język poetyczny. Jako osobliwości Reja można przytoczyć dwie: niepohamowana chęć do rymowania, i używanie wyrazów zdrobniałych, mówiąc o różnych zwierzątkach. (Cf. literat. Poplińsk. str. 114).

2. Jan Kochanowski.

Kiedy Rej cieszył się całym blaskiem swéj sławy, najstarszy i najgenialniejszy z braci J. Kochanowski poczynał zaledwo doświadczać sił swoich w języku łacińskim. Ur. r. 1532 w Sycynie na pograniczu

Straciwszy wcześnie ojca, odbierał pierwsze wychowanie pod troskliwém okiem matki. Następnie ówczesnym zwyczajem, kończąc nauki za granicą zwiedzał Francyą, Niemcy i Włochy. Najdłużej bawił w Padwie, gdzie zapoznał się z rodakami, później bardzo sławnymi, jak z Zamojskiem, Łukaszem Górnickim, Nideckim. Powróciwszy do kraju wezwany został przez kanclerza Padniewskiego do kancelaryi, gdzie wraz z Górnickim r. 1560 policzony został w poczet królewskich sekretarzów. Następca Padniewskiego, Myszkowski życzył go sobie widzieć w stanie duchownym, i przyobiecał mu bogate probostwo, a później Jan Zamojski nawet opactwo. Ale za jedno i drugie podziękował. Opuściwszy dwór osiadł w Czarnolesie, i nie przyjął ofiarowanej mu godności kasztelana, poprzestając tylko na skromnym, bez żadnego dochodu, urzędzie wojskiego. Przeszedłszy śluby małżeńskie, oddał się życiu wiejskiemu, był ojcem sześciu córek, mieszkał przy grobach swoich przodków, i w sąsiedztwie swych krewnych, którzy celowali miłością nauk. Myszkowski i inne osoby tu go często odwiedzali. Umarł nagle w Lublinie 1584 w 54tym roku życia, gdy w sprawie zamordowanego przez Tatarów przeciw prawu narodów brata żony swej miał stanąć przed królem Stefanem. Zawód swój pisarski zaczął od poezyi w języku łacińskim. Te jego łacińskie elegie (scripsit „Lyricorum libellus" et „Elegiarum libri tres") przedstawiają wiernie uczucia polskie, są więc po większej części narodowe. Janicki i Sarbiewski tylko łacińskie pisali wiersze, Kochanowski zaś później w języku ojczystym zaczął pracować. Skłoniły go do tego sława Reja i po 2gie) poeci francuscy i włoscy, którzy także zaczynając od języka łacińskiego, potem wiersze pisali w języku rodowitym. Brodziński najlepsze z elegii Kochanowskiego przełożył na język polski. Najpierwszym rodzajem rodzajem

Nidecki, sławny filolog, Górnicki autor „Dworzanina" i „Dziejów koronnych"

I. prac polskich Kochanowskiego są: Poezje lyriczne i pieśni.

1. Przekład Psałterza Dawidowego i pieśni nabożne. Najważniejszą jego pracą jest właśnie ten Psałterz; tak doskonały, że prawie za oryginał uchodzić może (Rej sam przyznał Kochanowskiemu pierwszeństwo nad sobą, gdy wspaniałe jego usłyszał pieśni) I inni

chciał później przekładać psalmy, ale praca nie udała się. Polskiemu przekładowi przyznawają uczeni pierwszeństwo przed przekładami w innych językach.

2. Pieśni światowe. Aby je ocenić, trzeba wspomnieć, że żadnych prawie wzorów nie miał przed sobą. Lecz żyjąc na wsi znał pieśni ludowe i przejął się niemi. Robiono mu zarzut, że żyjąc na wsi i stojąc tak blisko ludowi prostemu, nie spisał jego pieśni. Lecz nie potrzebował tego uczynić, bo 1, lud prosty nie potrzebował takiego zbioru, bo umiał je na pamięć; 2, nie umiał lud prosty czytać; 3, szlachta i uczeni gardzili niemi; kto je więc miał czytać? Kochanowski pracę swą przeznaczył był dla wykształconych, dla tego prostą poezji ludowej szatę musiał zmienić i nadać im formę klasyczną.

Wszystkie jego (prace) pieśni podzielić można na dwie periody. Pieśni 1szej epoki malują życie jego, spędzone na podróżach, na dworach, biesiadach i swawolę młodego wieku. Jest to epoka wesołości i młodzieńczego szału. Poezje 2giej epoki malują życie jego spędzone w zaciszu domowym, na rozmowach z przyjaciołmi, z ulubioną Urszulką, - mówiącego z dziećmi pacierki i bawiącego się z niemi; chodzącego po polach, śledzącego piękności natury, chroniącego się pod swoją lipą w czasie skwarnego lata; zimą siedzącego przy kominie lub biesiadującego z przyjaciołmi - Epoka pokoju duszy i życia, nastrój religijnych, poważnych i pogodnych. W tem życiu wystarczały mu dobra żony, dzieci, prawdziwy przyjaciel i lutnia. W pieśniach 2giej epoki opiewa poeta, że przeciwnościom nie daje się złamać, że bogactw nie żąda i honorów nie ceni, że wszystko przemija, zmienia się i wywraca, że spokojność (duszy) sumienia to skarb niewydarty. Pieśni tych dwóch epok nie odróżniają się od siebie tylko główną treścią, ale i zewnętrzną sprawą języka - W pieśniach 1szej epoki jest język widocznie w rękach mistrza, co go uprawia i cudownie nim włada. Ale tu i owdzie znajduje się w konstrukcjach niepewność, a w języku twardość, czasem i chropowatość przypominająca Reja. Nadto spotykamy nader częściej złe aniżeli w poezjach

1. Pieśń Sobótka (pieśni świętojańskie) są w nich myśli zupełnie narodowe, a nawet w wykonaniu ich zbliżył się poeta do gminnych piosnek. Pierwsza z śpiewaczek, które w niej występują, tłumaczy, że Sobótka oddawna była obchodzoną, i zachęca do nie zaniedbania starożytnych obrządków.

F. 3. Treny są wyrazem żałości ojca po stracie ukochanej córki Urszuli. Nie są one sztucznym utworem jak raczej wypowiedzeniem serdecznego bólu. Tutaj jest Koch. najdoskonalszym lirycznym poetą, pisał bowiem z uczucia i z doświadczenia kiedy inni poeci, którzy treny pisali, dopiero w podobne położenie przenosić się musieli. Ostatni tren „Sen" jest najlepszym. Opowiada tutaj poeta owe widzenie, jakoby widział matkę z Urszulą na ręku, chcącą strapionego ojca pocieszyć. –

giéj epoki przypomnienia mytologiczne, wyobrażenia i obrazy z życia rzymskiego, zacierające się coraz bardziej, im więcej Kochanowski w życiu wiejskiem znarodowiał. W 4^téj^ księdze pieśni są naśladowania Anakreonta, które czasem za zupełnie oryginalne uchodzić mogą. Powtóre zaś wiele nazwisk i przypomnień starej historyi się w pieśniach tych znajduje, wielu krytyków sądziło, że tylko naśladował klasyków starożytnych. To nie prawda, bo prawie wszystkie mają treść narodową jak n. p. I ks. ~~Piosnka~~ pieśń na spustoszenie Podola; 10ta na wybór króla Stefana; 13ta opiewa zwycięztwo Stefana; 20ta na śmierć Twardowskiego, kasztelana krakowskiego. II ks. 4ta Pochwała znakomitszych królów polskich. W niej poeta uniesiony w kraje wiecznego szczęścia, widzi w nich królów polskich. F. E.

II. Prace satyryczne. Początek satyry Kochan. szukać należy w jego fraszkach czyli epigramatach. W nich także przebija się swoboda umysłu. W nich to najlepiéj maluje się charakter Kochanowskiego. Najważniejsze zaś dzieło jego satyryczne, jest b) Satyr, malujący polską, za Zygm. Aug. już miękniącą, zapominającą dawniejszego rycerstwa, po części pieniaczą, strojną szlachtę. Jest to obraz tego, co lepsza część narodu o sobie i o przyszłości myślała, osobliwie oświeconych obywatelów mniemań, wad narodowych, i nareszcie wróżby na przyszłość. Satyr ten nie może się już chować w lasach przerzedonych, chce sobie więc szukać innych kryj. Odzywa się do króla samego, a przez niego do narodu; a wytykając im wady, daje im przestrogi tyczące się polityki, moralności i gospodarstwa. Według niego trzy wady główne powinne być wyrugowane: zamiłowanie i naśladowanie cudzoziemczyzny; wielka płochość w traktowaniu rzeczy najważniejszych, i religijnych i politycznych; a nareście, oddanie się przemysłowości, niezgodne z rycerskim duchem narodu. Powiada, że narody tylko tem się utrzymują, z czego powstały; Polska zaś nie powstała z handlu, lecz z rycerstwa. c. Dryas Zamechska. Utwór zawierający przywitanie Batorego od nimfy leśnej, gdy na owę puszczę król przyjechał. Dryada kreśli najprzód krótko historyą miejsca, a potem daje nauki

już z poprzedzającego poematu znane. d. Broda, poemacik żartobliwy, ale niedokończony; mówi poeta o szerzących się modach w Polsce, o odporze brody z wąsami. e. Zuzanna, proste opowiadanie biblijne dwóch starców i Daniela f. Dziewosłąb, piękny, moralny wiersz, zawierający rozprawę o dobrym wyborze żony, zapisany dla siostry Kochanowskiego. Składa się prawie z samych krótkich zdań, tak nazwanych apoftegmatów. Rozróżnia dobra ludzkie pochodzące od duszy, od ciała i od bezstronnych przypadkowości. g. Zgoda. – w którym do poemaciku zgoda na wzór osoby przeistoczona, wyrzuca stanom polskim niezgody. Najlepiej się w nim maluje prawowierność Kochanowskiego, kiedy mówi o niezgodach religijnych, o samowolnem tłumaczeniu pisma św. przez samowolnych apostołów, którzy nie tylko sami niewieli kazania, ale i żony wprawiali do takowych; o zepsuciu obyczajów i rycerskich czynów. Napomina potem, aby każdy pilnował swego stanu. V

V h. Carmen macaronicum, o czem niżej. –

III. Poezje okolicznościowe. Napisane przy różnych okolicznościach, po większej części historyczne. a. Proporzec czyli hołd pruski, w którym opisuje poeta chorągiew Albrechta, księcia pruskiego, i wyryte na niej wizerunki; opowiada potem historyę Prus polskich. Mówi o bursztynie, o ujściu Wisły do morza, o mieszkańcach dawnych Prus, zaczynając od najpierwszych czasów; określa różne siedziby Sławian, których nazywa Sarmatami; o rozejściu się Sławian po całej Europie i różnych ich państwach rozprawiwszy przechodzi do historyi Prus aż do hołdowania Polsce. Poemat ten najbardziej jest narodowym. b. Muza, w którym poeta się pociesza myślami o zacności poezyi, o poetów losie, mianowicie o ich zapomnieniu i wzgardzie u współczesnych. Do którego czasu odnieść ten poemat, nie wiadomo, - widać w nim niejakie nieukontentowanie. c. Marszałek, w którym pisze Koch. o sobie, o zatrudnieniach wiejskich i o rozmaitości charakterów ludzkich. Poemacik odebrał nazwę tę od marszałka, przed którym się uniewinnia, że dla zatrudnień wiejskich i poezyi przybyć do niego nie może. d. Pamiątka Jana Tęczyńskiego, poemacik pełen pięknych obrazów, ale treści tragicznej, która do talentu poety naszego nie przypadała, dla tego brak uczucia i zapału. e. Epitalamium czyli Godynier na wesele Radziwiłła, jeden z lepszych utworów Kochanowskiego. f. Wtargnienie do Moskwy.

IV. **IV. Tłumaczenia i naśladowania.**
a. Psałterz Dawidowy, zob. wyżej. b. Fenomena Arata, poemat dydaktyczny o znakach niebieskich, mało ważny. c. Ustęp z Iliady, pod napisem: „Monomachja" czyli „Pojedynek Parysa z Menelauszem", większej wartości. d. Większej wartości pod względem wiersza i wysłowienia jest poemat Szachy, z włoskiego. e. Alcestis, fragment tragiedyczny.

V. **V. Dzieła Prozaiczne**; bardzo małą prac jego wynoszą cząstkę.
a. Wróżki albo Rozmowa między ziemianinem a plebanem, czyli przepowiednie dla Polaki, najważniejsza z prozaicznych prac jego. Przepowiada zaś Koch. nieszczęścia kraju dla zagęszczonego zbytku i pogardy religji. Powiada, że w gruncie wzruszono rzeczpospolitę różnymi wykładami praw i rozliczonemi wiarami. b. Wzór pań mężnych. c. Wykład cnoty; w którym się Koch. mozoli, ale podaremnie, przełożyć wyraz łaciński „virtus" na polskie. Rozumie zaś przez tę cnotę mądrość, ale nie wszystkie nauki stawia na równi, i to według ich mniejszej lub większej praktyczności. Pierwsze miejsce naznacza naukom rycerskim, drugie prawnikom, trzecie wyzwolonym. d. O Lechu i Czechu historya naganiona. e. Rzecz przy pogrzebie brata. f. Pijaństwo jest rzecz sprośna, treści dydaktycznej.

VI. **VI. Fragmenta**, pisane wierszem i prozą, między którymi „carmen macaronicum" w pół po polsku, w pół po łacinie napisany, jako wyszydzenie szerzącej się w ów czas między niższą szlachtą skaleczonej łaciny.
Wszystkie prace prozaiczne nie mają żadnego głównego pomysłu, składają się z szczegółów, i od innych pisarzów traktowanych, wyjąwszy pisemka o Lechu i Czechu. Kiedy bowiem w wzorze pań mężnych wypadki poważne i żartobliwe sposobem anekdotek opowiada, kiedy w wróżkach polityzuje, a w rozprawce o pijaństwie moralizuje, to przeciwnie w rozprawie o Lechu i Czechu rozbiera krytycznie jedno z najważniejszych podań starożytnych, traktuje treść, przed nim przez żadnego pisarza nie tkniętą. Pierwszy zaczął krytycznie wpatrywać w podania te (Wywodzenie według zdania jego Lechitów od Lecha nie prawdziwe) (Nauczyciel historyi Lygona). Kochanowski i Rej wielce do siebie są podobni. W Koch. widzimy

pierwiastki literatury ludowej; przywiązanie do domowego pożycia, współczującość do natury i religijności, a oprócz tego myśl hystoryczną. Ztąd pochodzi, że i płody jego tak są rozmaite. W utworach lirycznych swoich zostawił nam cały skarb uczuć swoich, jakby wyjęty z serca całego narodu; a jeżeli nie wszystko w Koch. jest rozwiniętem i doskonałem, ma jednak tę zasługę, że wyobrazicielem jest wszystkich rodzajów literatury, nawet dramatycznej. Zajmuje w literaturze naszej stanowisko takie, jakie u innych narodów Szekspire, Sziller, Gete. Najprzód u Reja i Kochan. jako i w innych pisarzów uderza satyryczność. Pod tym względem ustępuje Koch. Rejowi, który oryginalnością swoich pomysłów i plastycznością obrazów o wiele przewyższa Koch. Za to Koch. wyższym znowu jest wykształceniem swoim klasycznem i przez swoje uczucie, które wpłynęło w ogóle na życie jego spokojne i skromne. Rej znów miał więcej dowcipu i daru postrzegania, ztąd przy życiu mniej umiarkowanym, widzimy u niego charakter satyryczny, który później przechodzi w dydaktyczny. Rej miał uczucie religijne, głęboko zakorzenione, czuł potrzebę poświęcenia się, i w tem celu pracował na dobro piśmiennictwa krajowego, ale pomimo tych szlachetnych darów żył jak ówczesna szlachta, wielkie dając zgorszenie. Ztąd też w jego pismach widzimy pewną ironję, satyrę, co wszakże, czasem na chwilę śmiech wzbudza, dla tego może się podobać, ale nie wzniecić uczucia. Koch. także lubi sobie pożartować, ale widać w nim daleko większe zbliżenie się do ludu, co najbardziej poznać można w psalmach i pieśniach. Język. Jeżeli język porównamy z ówczesnym, przekonamy się, że on język poetyczny zupełnie stworzył. Poprzednicy jego albo współcześni widocznie się męczą, aby wydobyć gładką konstrukcję. Mianowicie zbogacił język polski mnóstwem nowych obrazów, uczynił go nie tylko klasycznym ale i harmonijnym, co względem Reja wielkim jest postępkiem (którego styl choć obrazowy, często chropowaty) Aż do naszych czasów język Koch. o wiele się niezmienił, nad co u innych narodów nie mamy przykładu. Wspomnieć nam tu należy, że Wiszniewski w literaturze powiada, że piśmiennictwo 16go w. kwitło tylko między uczonymi, nie miało zaś charakteru narodowego, co niesłuszne!

3. <u>Mikołaj Sęp Szarzyński</u>. Mazur rodem z Płockiego, pochodzący z familji szlacheckiej, żył razem z Koch. Powróciwszy z zagranicy wcześnie uzyskał sławę znakomitego poety, ale wcześnie umarł r. 1581. Znaczna część pism jego, krążących w rękopismach zaginęło. Dwadzieścia lat po śmierci jego brat jego Jakób część wydał dzieł jego pod napisem: „<u>Mikołaja Sępa Szarzyńskiego rytmy albo wiersze polskie</u>", które dla wielkiej rzadkości przedrukował Muczkowski w Poznaniu r. 1824. W tym zbiorze znajduje się 6 sonetów, 9 pieśni, opiewających psalmy Dawida, religję, męstwo, szlachectwo dzielnych Polaków, jak Herburta i Stefana króla; na końcu napisy i nagrobki. Duch jest czysto religijny i obywatelski, dla tego tak wielką miał wziętość. Wszystkie utwory stawiają go wyżej nad Kochanowskiego w naśladowaniu, na równi go kładą co do przyswajania obcych płodów polskiej literaturze, ale daleko niżej stoją pod względem wysłowienia i budowy wiersza. a) <u>Sonety</u>, gdzie powtarzają się myśli o śmierci, znikomości i marności ziemskich rzeczy; Kochan. te same myśli innemi przyozdabia obrazami, gdy po większej części Szarzyński filozoficzne się tłumaczy. b. <u>Psalmy</u>. W nich wszędzie Szarzyński tłumaczem jest pracowitym, często szczęśliwym, wszędzie jednak jest przejęty duchem Dawida. c. <u>Pieśni oryginalne</u>. W nich najdokładniej charakter poznajemy Szarz. zwłaszcza w nabożnych, że w niektórych odznacza się Tetrycejskym wierszem. Z pieśni historycznych najważniejsze są: <u>Pieśń o Fryderyku Herburcie, zabitym przez Tatarów pod Sokalem r. 1579</u>; wierszem cokolwiek zawikłanym napisana. b. <u>Pieśń o Strusiu, poległym r. 1520 pod Rastawicą</u>. c. <u>Wiersz na pochwałę Stefana Batorego</u>; jeden z najpiękniejszych, w którym zapał poety jest widocznym dla króla, bohatera, co zatrzymał Polskę nad przepaścią, i przez swe podboje czasy przypomina Bolesławowskie. Poeta nawet w zapale swoim tak się unosi, iż prorokuje zajęcie Bułtawy i upadek władzy tureckiej.

4. <u>Mikołaj Kochanowski</u>, który się zbliża do brata Jana swemi drobnemi pieśniami, pod nazwą: „<u>Rotuły</u>". Są to piękne, moralne wiersze (nie poezya!) w których podaje dzieciom nauki, jak żyć mają; i podobne bardzo są do wierszów Reja lub do „Dziewosłęba" Jana. Uchodziły one długo za dzieło Jana.

5. <u>Stanisław Grochowski</u> rodem z Mazowsza, uczył się u Jezuitów pod Wujkiem w Pułtusku i został księdzem. Z początku doznawał opieki możnych panów, ale pod koniec życia narzekał na niedostatek, i na brak funduszu, potrzebnego do wydania dzieł swoich. (Mianowicie w wierszu: „<u>niebieskie zabawy</u>"). Dużo miał zdatności do satyry. Gdy jeszcze był w szkołach, pisał satyry na nauczycieli, a może i na współuczniów. Po śmierci biskupa Krakowskiego wyśmiewa się w wierszu: „<u>Babie koło</u>" z zabiegów różnych duchownych, żeby otrzymać owe biskupstwo. To pisemko bardzo gorliwie tępili Jezuici, tak iż prawie do naszych czasów miano za stracone. Dopiero Maciejowski, odkrywszy jeden exemplarz, wydrukował go w swojej literaturze. Od tego czasu, zapewne wszelkiemi sposobami nakłoniony przez Jezuitów, zaczyna Grochowski tylko pisać wiersze nabożne. Co do wartości pism jego, najlepsze są: <u>hymny, prozy kościelne, wirydarz cz. pieśnie o narodzeniu Pańskim</u>, a najwyżej z nich stoi: „<u>Babie koło</u>". Pokazał w dziełach tych Groch. że dośnaki świeckie umiał natchnąć duchem religijnym. Szczególnie mianowicie, babie koło, ważne jest także pod względem filologicznym. Napisane jest bowiem w mowie ludu, przywodzące rozprawy bab i dziadów o przyszłym biskupie, które zarazem przedrzeźniają posłów ziemskich, lubiących się odznaczać na sejmach długiemi mowami. Mniej szczęśliwie przystosował poeta mowę ludu w Wirydarzu. — ⱽ

ⱽ. Z historycznych pieśni mamy po nim: <u>Pieśń o Chodkiewiczu</u>, bohatyr ten wzorem żołnierzy zasłużonych. Wstęp do tych wierszy z trzech strofek składający się zwykle został opuszczanym, pierwszy dopiero Wojcicki je przytacza. — Brak wymowy — Pieśń tę podobno jeszcze po niektórych okolicach śpiewają. — <u>Łzy smutne po zejściu hetmana Jana Zamojskiego</u>, najwyborniejsza po polszczyźnie napisana pieśń, obejmująca prawie całą biografię tego męża. — Ogółem więc widzimy, że i w Grochowskim te same pierwiastki, co w Reju i w Kochanowskim, t. j. religijność, obywatelskość, dydaktyczność i historyczność. Te pierwiastki jednakowoż nie w równym odbijają się stopniu. W jednym bierze to, w drugim co innego przewagę. —

6. <u>Jan Rybiński</u>. Żył za Zygmunta Augusta, Batorego i Zygmunta III (1566 – 1612). Był on nauczycielem przy gimnazyum w Gdańsku, i sekretarzem królewskim w Toruniu. Poezje jego łacińskie zjednały mu uwieńczenie poetyczne (poeta laureatus), a polskie współcześni przynajmniej uważali za równe poezjom Kochan.

a. <u>Poezje religijne, mianowicie przekłady psalmów</u>, w których się równa Kochan., były czytane i śpiewane przez Protestantów w Prusach i całej Polsce, jak Kochan.

i Grochowskiego przez katolików. Łacińskie jego poezje są bardzo rzadkie, polskich większa część zaginęła. Pozostały nam jeszcze: b) Gęśl różnorymna, i c) Poezje okolicznościowe

7. Maciej Rybiński żył współcześnie z bratem. Przełożył cały psałterz, który kilkakrotnie był wydany w Gdańsku i Toruniu. 1.

Obydwaj poeci są wyznania protestanckiego; pisali wierszem dość gładkim, przypominającym Kochanowskiego.

1. Psałterz ten na wiele dobrych miejsc, przekład stosowany jest do muzyki. był on w zborach różnowierców powszechnie używany, a zważniejsza, na mowę litewską przełożony.

8. Kasper Miaskowski (1549–1632) Wielkopolanin z Szrobskiego, wyznania katolickiego. Mieszkał najprzód w Włoszczonowie, a potem we wsi Smogorzewie. Pochowany został we wsi: Wielki-Strzelec. Przekonany, że tylko posłuszeństwo względem króla i zatrzymanie religii katolickiej mogą kraj zbawić, stawa wszędzie w obronie króla i kościoła katolickiego. Domowe swe pożycie, jako rolnik, odmalował wybornie w wierszu: „Waleta Włoszczonowa", kiedy rozstając się z tym zakątkiem, skreśla go z całą miłością i prawdą. Tak jaki Szarzyński, filozoficznie się tłumaczy, i głębiej, jak Kochan. Chociaż myśli głębokie, widać w nich jednak ulgę dla strapionego serca („Pociecha do żalu") Obywatelskie [illegible] we Miaskowskiego wyjaśniają pieśnie okolicznościowe jego czyli historyczne. N. p. a) Tryumf na zwycięstwo inflanckie Chodkiewicza; b) Naenjan na śmierć Jana Zamojskiego c) Apologia na paszkwil przez Rokoszan wymierzony przeciw JKM. Zygmuntowi III, i na inne rokoszańskie zjazdy. W ostatnim wierszu ma na oku bunt Zebrzydowskich, i zachęca współziomków do zgody. 2. Religijne pieśni natchnęły lutnią jego jeszcze mocniejszej, niżeli sprawy postronne. W tych pieśniach natchnieniem zbliżył się do Pindara lirycznych pieśni, dla czego go przezwano Pindarem polskim. a) Westchnienia do nieba. Jest to niejako modlitwa głęboka katolickiego poety do Boga, który niebo i jego szczęście przenikliwem okiem przewidywał. b) Historya na godziny kościelne rozdzielona; poemat ten o męce Pańskiej ma wiele podobieństwa do mesjady Klopstoka, chociaż jej nie może wyrównać. c) Herkules Słowieński, wiersz moralny (właściwie proza też przeplatana wierszem bardzo lekkim) w którym oddaje sprawiedliwość rozumowi Herburta, a mianowicie jego gotowości do wszelkiej ofiary dla kraju, i zaleca go współziomkom do naśladowania. W pracach Miaskowskiego zachwyca nas i podoba się żywa wiara, poetyczna miłość

do cichego zakątka i niebojętności na sprawy polityczne. Miaskowski nietylko wyrównywa Kochan. swobodą, ale nawet go przewyższa niekiedy zapałem. Żałować tylko należy, że Miaskowski w swoich religijnych wierszach nie mógł się rozbratać z mitologią.

9. Piotr Zbylitowski. Nie wiadomy ani rok urodzenia ani śmierci. Żył za Zygmunta Augusta, Batorego i Zygmunta III. Za młodu zwiedził Włochy i Afrykę, podjął wyprawę przeciw Kozakom, następnie rządził dobrami Czarnkowskich i Górskich, a w końcu był gospodarzem wiejskim. Lubiono go dla rzetelności i rzadkich talentów. Pisarzem nie był z powołania, lecz tylko w czasach wolnych brał się do pióra. Łacińskie jego poezye prawie wszystkie zaginęły; polskie są bardzo rzadkie i tylko treści satyrycznej, z których przytoczyć trzeba:

a) Przygana wymyślnym strojom białogłowskim; wyborna satyra na zbytne stroje kobiet, któremi już w owych czasach całe rodziny się rujnowały. b) Rozmowa szlachcica z cudzoziemcem, w której rodak ~~obj~~ zaznacza cudzoziemcowi obyczaje Polaków. c) Schadzka ziemiańska, najobszerniejszy poemat, malujący w dostatnych obrazach rozpustę, zbytek i pijaństwo ówczesnej szlachty.

Obok tych smutnych obrazów kładzie Zbylitowski przykłady skromnej przedtem i potężnej Polski. Satyry Zbylitowskiego, mają dla nas wielką wartość historyczną. Tak nam podają wierny obraz ówczesnych zwyczajów, ubiorów, i.t.p.

10. Jędrzej Zbylitowski; brat Piotra, dworzanin Zygmunta IIIgo, i towarzysz wyprawy jego do Szwecyi. Jest on obfitszym poetą od Piotra, i pisał tak jak on na końcu 16go a na początku 17go wieku. Mianowicie napisał poezye okolicznościowe. Należy jednakże tylko do miernych wierszopisarzów, i stoi daleko niżej od Piotra, którego nie ma ani ducha ani mocy życia.

11. Szymon Szymonowicz Bendoński, wystąpił jako poeta w 27ym roku życia, przy-
Urodził się 1558 w Lwowie na przedmieściu, gdzie ojciec jego był radcą miejskim. Nauki swe skończył w akademii krakowskiej, posiadał przyjaźń i zaufanie Zamojskiego, starał się o professorów do akademii, którą tenże w ten czas w Zamościu zakładał, i był sam jednym z nich. Zamojski dogadzając życzeniom poety, darował mu dwie wsie (nie wiadomo czy na własność wieczną czy też tylko dożywotnie) Umierający Zamojski ~~powierzył Szymonowiczowi wychowanie~~ swego syna, (ogromny zaszczyt!) Co do swego stanowiska, jakie zajmował polityczne, zgadzał

się z Miaskowskim. Jeżeli Kochanowski jest wzorem przykładnym polskiego szlachcica, to Szymonowicz znowu jest wzorem przykładnym zamożnego mieszczanina owego czasu, który poezyą obrał sobie za zatrudnienie jedyne, który dla poezyi wyrzekł się małżeństwa. Łacińskie jego poezye wielkiej dostąpiły sławy, dla tego go też dla podobieństwa nazwiska (nie zaś płodów!) przezwano go Simonidesem. Jest pisarzem sielanek. Dla tego osobnym jest pisarzem, który żadnego polskiego nie ma wzoru. Zarzuciwszy łacińskie poezye, zaczyna pisać także sielanki w języku ojczystym. Rozróżniamy: 1, sielanki, w których ściśle się trzyma Teokryta, Biona, Moschusa i Wirgiljusza; 2, sielanki, w których poeta już samodzielniejszym będąc, określa nam miejscowe obrazy i miejscowe rzeczy, ale pasterzom nadaje jeszcze nazwiska greckie; 3, sielanki, mianowicie trzy: Żeńcy, Czary i Kołacze, tak czysto narodowe, że i dzisiejsza literatura romantyczna bodaj na coś lepszego zdobyć się potrafi. Pomiędzy sielankami 2giej klasy najważniejsza jest: „Zalotnicy" formą dramatyczną napisana. Szymonowicz szedł tą samą drogą, co Kochanowski, tem tylko różni się od niego, iż w nim ~~on~~ niema śladu współczesności, lecz tylko domowy zakątek jest osnową jego sielanki, to też jest powodem, dla czego w nim nie upatrujemy tyle zalet, nie stawiamy go na równi z Kochanowskim.

12. Sebastjan Klonowicz. Ur. 1551 w Sulmierzycach, gdzie ojciec jego był burmistrzem. Skończył akademję krakowską, gdzie otrzymał stopień doktora filozofii; o życiu jego mało wiemy. Z dzieł jego dowiadujemy się, że tylko dwa razy wybrał się na podróż, t. j. do Gdańska i do Węgier. Poprzednio był pojął żonę i żył w Sulmierzycach. Krótko przed ślubem przedsięwziął podróż do ziemi ruskiej, gdzie pięknością kraju ujęty, napisał poemat łaciński: „Roxolania" ~~którego dzieła napisaniem wiele sobie natarł kłopotu~~. Żona w końcu złe prowadziła życie i przyprowadziła go do nędzy. Prócz tego wiele sobie narobił kłopotu napisaniem dzieła: „Equitis Poloni in Jesuitas actio prima" w którém dowodzi, że oni ogołocili akademję krakowską z uczniów, że Jezuici w Polsce nie uczyli, jak uczeni w innych krajach, lecz że złą swą metodą szkodzili krajowi i kościołowi. W końcu żona go opu-

świta i przyjaciele; umarł r. 1608 w szpitalu u Jezuitów. Klonowicz różni się od innych współczesnych poetów tem, że wszystkie utwory jego są satyryczne, a pomiędzy temi łaciński jego poemat: „Victoria Deorum" pierwsze zajmuje miejsce.

1. Flis albo spuszczanie statków Wisłą i innemi rzekami do niej przypadającemi. Jest to jedyny poemat, w którym więcej jest Kl. malarzem, aniżeli moralistą lub satyrykiem, jakiem się pokazuje w innych utworach. Czem Klonowicz w Roxolanji był dla ziemi ruskiej, tym chciał być w „Flisie" być dla Polski. „Flis" przypisany jest wojewodzie Gostomskiemu dyssydentowi. Tłumaczy się najprzód, że śmiał tak nikczemną postać obrać za bohatera poematu, lecz uszlachetnia znaczenie wyrazu, powiadając, że i Odysseusza i Eneasza możnaby nazwać flisami. Cel, jaki nadał Klonowicz poematowi, powiadając na końcu dziełka w łacińskim epilogu, że chciał nauczyć, jak po Wiśle można handlować i żeglować bezpiecznie, jest tylko pozornie naznaczony. Na wstępie zaś prawdziwszy cel się okazuje. Daje nam poeta obraz „Polski nad Wisłą" opisując miasta i mieszkańców nadbrzeżnych i pływających po wodzie ludzi pod względem obyczajów i zwyczajów. Poeta nie naganiając handlu szlachty ale też nie pochwalając, ubolewa mianowicie nad tem, że obywatelstwo polskie uwiedzione żądzą zbogacenia się zapomina o dawnem rycerstwie.

Szczegóły: Uderza najprzód zbyteczna dokładność. Chcąc mówić o „spuszczaniu statku Wisłą" zaczyna od stworzenia świata (chaos) i przechodzi różne narody. Nareszcie zatrzymawszy się przy Polsce chwali jej położenie, gdyż „usiadła niejako P. Bogu na łonie. Potem rozprawia, jak powstały łodzie, promy, statki, mówi

o zbytku, o złych skutkach nadużycia żeglugi, o różnych drogach podróży morskiej, co wszystko przeplata różnemi bajkami, jak o „nurku", o „nietoperzu" i „okrzaku jeżowym" które zapewne usłyszał z ust ludu. Potem mówi o statkach i o różnych kształtach okrętów, o podobieństwie okrętów z rybami, o mieszkańcach wód, o wystawianiu masztów. Potem następuje podróż szyfra i ciekawa nauka języka Flisów, aby w Nogacie nie odebrał chłostów frycowskich // Wiatr = stryj siodłanej wrony, wrona = ciotruchna gęsi dzikich, bocian = ks. Wojciech // Potem właściwa podróż od mostu Warszawskiego do zielonego mostu w Gdańsku. Zbliżając się do Nogatu, opowiada ciekawą historyę o zbieganiu się Narwy z Wisłą o pierwszeństwo; miejsce roztączenia przezwano „nogatem" a miejsce sądu „gniewem". Tutaj odbywa się ceremonia frycowania, poczem fryc zamienia się w flisa. Podczas całej podróży określa zarazem miasteczka, ludzi, i t. p. rzeczy, ściągające na się jego uwagę.

2. „Worek Judaszów. To jest złe nabycie majętności, przypisany przyjacielowi farbowanemu." W tym poemacie rozlewa swe żale nad żądzą polskich obywateli zbogacenia się, chcąc go zaś zrobić dostępniejszym i obudzić ciekawość w czytających, poszedł za ówczesnym zwyczajem, którym dla ludu prostego pisano „zwierzyńców". Że zaś i dla klas wyższych pisze, wprowadza na scenę <u>ludzi</u>, a tych <u>pokrywa</u> skórą zwierząt znanych z chytrości swej, mocy i przebiegłości: wilka, lisa, rysia, lwa; a to w tym celu, żeby zaraz na zewnątrz pokazać, czem oni są

wewnątrz. Przezwał zaś poemat „workiem Judaszów” ponieważ Judasz uchodzi za ideał oszukaństwa i chytrości. — Łotrzyków różnego rodzaju okrył wilczą skórą; tych którzy pod płaszczem nabożeństwa innych oszukują, lisią skórą; owych, co pod okrywą prawa oszukują i zdradzają okrył rysią skórą, a na barkach nareście tych ludzi, co w worku swym zgromadzają skarby, przez Judasza zebrane zawiesił skórę lwa.

3. Pożar, mniejszej wartości. Jeżeli w worku Judaszów odwodzi od złego nabywania majętności, to w poemacie wymienionym wskazuje rycerzowi pole, na którym się zacności jego miała pokazać. Wskazuje na Turka i w bitwie z tym nieprzyjacielem chrześciaństwa każe szukać sławy. Przypomina także wszystkim rycerskim panom, ludziom mieszczanom i chłopom obowiązki względem ojczyzny, zwłaszcza jakoby ich stanowi przyrodzone, których pielęgnowanie jak niegdyś szlachtę wysoko podniosło tak zaniedbanie przyprawia i przyprawi o jeszcze większą zgubę.

4. Victoria Deorum, in quo continetur veri herois educatio, złożony z 44 pieśni. Pracował nad nim lat 10, co wyraźnie dowodzi, że w poemacie tym brakuje wprawdzie natchnienia, ale że mocno mu ciężyło na sercu to co opiewa, kiedy tak długo te same myśli mu pozostawały. Poświęcił poemat ten cieniom Batorego i wydał go krótko przed swą śmiercią. W nim powiada, że ludźmi w tem życiu powoduje złe i dobre, że owo dobre stanowi prawdziwą godność człowieka czyli szlachectwo lub szlachetność. Droga zaś do tej prawdziwej szlachetności jest cnota i praca, cnota,

nie owa martwa, ograniczającej się na samem rozpoznaniu dobrego i złego, ale wola żywa, pojawiająca się w życiu, mianowicie w rycerskich czynach, praca zaś mianowicie ta, której zatrudnieniem jest umysłowe i estetyczne wykształcenie czyli sztuki piękne. Tą więc wolą i pracą przechodzi człowiek do stopnia pewnego, na którym się odznacza albo nauką albo poświęceniem albo talentem albo jakąkolwiek inną zasługą. Jest więc podług niego szlachectwo wynikiem osobistej zasługi. (U Reja przeciwnie szlachectwo polegało na urodzeniu). — Najprzód więc wykazuje rozumną podstawę szlachectwa, oburza się potem na wszystko, co w narodzie szlacheckim było niegodnem, nierozumnem i nieludzkiem. — Wykazał tedy najprzód, na czem to szlachectwo prawdziwe zależy, i jakim szlachcic polski być powinien; powtóre, jaką była ówczesna szlachta i jaką nie miała być; po trzecie: jak się odrodzić ona powinna i jakich użyć do tego środków, mianowicie miała się wyrzec wszystkich przesądów, n. p. „że praca mechaniczna człowieka skarbia. —

Szlachta mawiała: „Godna tych wierszy zapłata, Szloś ognia i ręka kata.“

Uwagi: 1, Klonowicz obiera sobie takie przedmioty, przy których nie potrzebując się trzymać tego samego wątku, mógł się co chwilę rzucać według upodobania to na jedną, to na drugą stronę; 2, wszystko zaczyna ile możności od początku pierwszego; 3, język jego nie wszędzie również jest obrobionym i pięknym, a ztąd pochodzi, że w wszystkich jego poezjach i polskich i łacińskich myśl przemaga nad wyrażeniem, co mu nadaje poniekąd charakter romantyczności. —

Poezya dramatyczna.

Początków polskiej poezyi dramatycznej ~~w Polsce trzeba szukać~~ zawarte w widowiskach ~~części~~ świeckich, i ~~to~~ sięgających czasów nieraz pogańskich, ~~części w widowiskach i dialogach religijnych. Mamy oddawna ślady, że~~ Po śmierci Kazimierza Sprawiedliwego (r. 1193) wyprawiono dialog ~~na~~ żeby uczcić cnoty króla zmarłego i zasługi jego, w którym występowały jako osoby działające: wesołość, smutek, wolność i sprawiedliwość.

Także przerobiono podług Długosza pieśń ~~na~~ o śmierci Ludgardy, zabitej w więzieniu ~~mordowanej~~ na rozkaz ~~przez~~ Przemysława, ~~na „dzieło teatralne i na widowiskach~~ stała się treścią widowiska, ukazującego się nieraz na scenie. ~~wystawiano.~~ — Uważając zwyczaju tego dawności. ~~Daleko więcej jest śladów religijnych dialogów.~~

Duchowieństwo katol: ~~chcąc: 1, zjednać~~ dbałe o ~~sobie~~ przychylność ~~wiernych, 2,~~ nowo nawróconych, chcąc ~~aby wyrugować~~ zastąpić obyczaj ~~zwyczaje~~ pogańskie, ~~układało~~ chrześcijańską nauką rozmowy pobożne ~~dramata~~ o „męce i zmartwychwstaniu Chrystusa", ~~wystawione podczas 40 dniowego postu lub świąt Wielkanocnych, po cmentarzach i kościołach dla ludu, polem~~ o „narodzeniu Pańskiem", o „Bogarodzicy" o „Bożym Ciele" i o „Świętych PP." o „życiu i zgonie św. Jana i Katarzyny" i t. p. ~~Wprowadzono także czarownice duchy pokutujące i t. p. Lecz~~ Wprowadzenie takich osobistości doprowadziło ~~wiązanie do mysteryów było powodem,~~ zwierzano, iż papieże zakazywali przedstawiania ~~takie~~ tych dialogów: ~~tak~~ takich na początku 14 wieku Innocenty III ~~karcił ten zwyczaj w Polsce panujący, a listem jego~~ skłonił arcybiskupa Gnieźnieńskiego Henryka do wyroku ~~postanowił~~, „aby żaden już duchowny nie dawał ze siebie ludowi widowiska, i żeby igrzysk teatralnych już nie wyprawiano po kościołach". Lecz powoli tylko ~~odstą-~~ zaniechano religijnych ~~piono od przedstawiania takich~~ dyalogów, ~~o czem się dowiedziawszy~~ jeszcze r. 1603 biskup Maciejowski, zakazał (r. 1603) „odprawiać ich w kościołach". ~~Dlatego~~ Im bardziej 1 zaś do szkół, do domów prywatnych się ~~umosły~~ chronić, przed okiem dygnitarzy Kościoła.

Dyalogi te odgrywano podczas świąt – na odpustach – wśród świątecznej i niedzielnej rzeszy wiernego ludu zebranej się tłumy. Najczęściej dla widzów były cmentarze lub kościół [illegible] aktorami księża i uczniowie także. W każdym utworze takim obok powagi ~~trzeba~~ było komicznych wydarzeń – w orszaku świętych – wśród [illegible] kłótni – napotykamy i wszelkie czarownice i duchy pokutujące

coraz ~~tem~~ bardziej stały się świeckimi. coraz więcej przeważała treść światowa ~~Widowiska~~ ~~takiego~~ tego rodzaju ~~mogły~~ zbytku

dla ludzi prostych tylko ~~ludowi prostemu podobać~~ małej wart. zabawy, ~~klasa zaś~~ wykształconej każdy ~~nie zna~~ ~~stroniła od nich~~ – unikając rozprawy, naśladowane ubóstwo, ~~wyobrażowała w nich i posiadała mieć inne teatralne sztuki. Dla tego pisano~~ i plaskoarcy dowcipu. Dla wykształconych pisano rzymskie sztuki ~~dla nich teatralne zabawy w języku łacińskim~~ { Namnożyło się tako-

wych mianowicie w 1szej połowie 16go wieku, jak n. p. „Sąd Parysa" w Krakowie r. 1522; „tragedya jedna" napisana r. 1522; „dyalogi" Wita Korczewskiego, Krak. r. 1553. trajedya: „Sofrona" r. 1550 i. t. p. Wiemy o niektórych, że ~~bywały~~ przedstawiano je niekiedy na dworze królewskim. – Dopiero ~~około~~ połowy 16go wieku pojawiły się trzy utwory ~~dramata~~, ~~w polskim~~ napisane w języku, z wszystkim które ~~jako za-~~ przypadający ~~sługują~~ ~~za~~ bez przyczyny nazwę dramatycznych sztuk: – „Żywot Józefa" przez Reja. Krak. r. 1545; Kochanowskiego „Odprawa posłów" r. 1578 i Zawickiego trajedya: „Jeftes" r. 1589.

1. „Żywot Józefa" jest najdawniejszym dramatem w języku polskim, ale forma dramatyczna w nim jeszcze nie bardzo rozwinięta; lira cz. uczuciowość i epos cz. opowiadanie jeszcze się nie zlały w jedną całość. Treścią jest życie Józefa w Egipcie i pokusa, której doznał od żony Putyfara. Przedstawił poeta w nim walkę między skłonnością i obowiązkiem, zebraniem ducha i uczuciem natury zmysłowej. Uznanie więc obowiązku w walce z uczuciem zmysłowej naszej natury, jest zasadą pierwszego dramatu naszego, zasadą która rozwija się i w innych dramatach naszych i w największych dramaturgach Europy. Co do wysłowienia, pamiętać nam należy, że dawniejsi pisarze nasi malując nawet obie rzeczy, malo-

wali je na tle własnych uczuć i doświadczeń, i tak też Rej wystawiając nam Egipt mówi o swoim własnym kraju, nie wiedząc nawet o tem, gdy n. p. kładzie w usta jednej z służąc egipskich słowa „Matko Boża". Józef w tym dramacie jest wyobrażeniem panowania nad sobą, co trzeba uważać za najwyższy cel człowieka, bo kto nie umie panować nad sobą samym i poskramiać swych namiętności, ten nie jest zdolny poświęcać się dla dobra bliźnich.

2. „Odprawa posłów greckich" Kochanowskiego | Treść odprawy posłów gr. zebrać można ~~Widzimy przedstawioną~~ ~~tę samą~~ w myśl: jedną walkę osobistego interesu z dobrem ~~powszechnem~~ ogólnem. ~~Dramat ten był wystawiony~~ Ten Zamoyski wystawił r. 1578 ~~na dworze~~ Batorego i dwór jego w Ujazdowie pod Warszawą, ~~kosztem i staraniem Zamojskiego~~ podczas zabaw przedstawiono utwór Kochanowskiego. Ma on wprawdzie ogólne znaczenie, ale odbija zarazem nasze uczucia i wyobrażenia. [Jest to naśladowanie greckich klassycznych utworów tylko co do formy, ma bowiem prolog, chóry i wiersze nierymowane (białe), ale treść całego utworu odnosi się do naszego kraju; chóry wydawają się nawet czasem jako pieśni Kochanowskiego.] Zaczyna się dramat od wystąpienia Antenora, zacnego obywatela ~~wzoru członka~~ jako mądrego radzcy, z opowiada przybycie greckich posłów do Troji. ~~Przychodzi~~ W tem nadchodzi Alexander — po przemowie ~~się~~, krótkiem ~~przemawia~~ + kłótnia — nieprzyjaźń — powstaje i przechodzi w zwadę ~~występuje teraz chór~~. Ostatnia scena ~~liryczna~~ należy do najpiękniejszych ~~scen~~ obrazów pisanych ~~w naszej~~ w naszej literaturze: wystąpienie obłąkanej Kasandry, ~~która~~ za przepowiada ~~przepowiada~~ zgubę ojczyzny, jeśli nie oddadzą Heleny. ~~Jeśli~~ W porównaniu ~~porównamy ten dramat~~ z żywotem „Józefa", ~~to znajdziemy~~ że pojedyncze sceny ~~tak~~ różnorzecz luźno są ze sobą połączone jak u Reja, za to forma języka wyrobiona, doskonalsza ~~więcej wdzięku~~ ~~wydoskonalenie co do języka, którego~~ którą ~~wiem~~ wszędzie Kochan. górując nad Rejem ~~wiem scen klassycznem wykształceniem~~.

9. „Jefte" Zawiszkiego uważano długo za oryginalną, ale nowsze poszukiwania pokazały, że to tłumaczenie dosyć dosłowne łacińskiej tragedyi Anglika Buchanana. Treść wzięta z pisma św. a wątek osnuty częścią według własnego pomysłu autora częścią, podług starego podania Greków o Ifigenii. – Jefte król izraelski wracając zwycięzko z wojny zabić bogu na ofiarę to, coby mu wyszło na przeciw. Spotkał na drodze córkę jedynaczkę. Po długiem nakłonieniu Ifis, córka jego, poddała się za ofiarę. Formy wzięte znowu z świata starożytnego. Walka pomiędzy interesem osobistym a dobrem powszechnem w każdym z tych trzech dramatów jest wystawiona, jednak zachodzi pewna stopniowość. W „Józefie" widzimy walkę ciała z uczuciem obowiązku, przy której to sposobności namiętność zmysłowej natury wystawiona jest w całej potędze swej; w „Odprawie posłów" pokazuje się walka namiętności z dobrem powszechnem, które wprawdzie nie przemaga, ale się okazuje w wyższości swej nad samolubstwem; w „Jefte" przedstawione jest poświęcenie się dla dobra powszechnego.

Charakter Antenora najwybitniejszy z wszystkich – przeprowadza złe skutki czynu Parysowego – całą wymową obstaje za oddaniem żony ks. greckiemu. Lecz gdy widzi radę swą odrzuconą zapomina krzywd starszych, o obelgach doznanych przez Parysa – pierwszy gotuje się do obrony ojczyzny. Heleny charakter nie mniej udał się poecie. – Chorąży treść grecka – polski koloryt – tyczy pojedynczych osób, przedmiotów wypadków wszędzie narodowe przychodzą na myśl zwyczaje. Obrada Trojan ~~przeciwko~~ odbywa się na wzór polskiego sejmu – obcy zabierają głos – o rzp. nie jeden raz wspomina – a gdy zakłócony porządek obrady, marszałek go przywraca uderzeniem w laski – nawet starostów mamy nad granicą – donoszą oni o zbliżaniu się greckich hufców. Nie było to więc poetą lecz także poetą i wzięciem Szekspir od tego nie wolny: umieszcza on Czechy nad brzegami morza – wiara jego mężów starożytnych to idee średniowiecznej romantyczności – chrześcijańskie poselstwa dążą po proroctwa do wyroczni Ammona – brytańscy książęta, i dzisiaj królowej – choć pojedyncze [illegible] wiadomości nauk ewangelii już wspominają o ... – o religijnych księgach dopiero w w. XIV – nawet z armat strzelają i Turków znają u [illegible] i ang. drukarnie. – Zresztą tło tragedyi nie jest greckie lecz polskie – ~~której~~ z widoków osobistych nie odświeżyła się w myśli pamięć Barbary – której wydrzeć pragniono Augustowi. Zaślepienie pojedynczych obywateli – przekładanie sprawy osobistej nad korzyść ~~wspólną~~ ogólną – niechęć obywateli, niegotowość krajowej obrony – wszystko to ożyło za dni wielkie, za myśl ostateczną utworu. Dobry Gorgias a gniewny wierny obrazem starego Zygmunta przed synem – Parys ukrywa ze sobą

Proza.

Reformacya kościelna była powodem do tłumaczenia pisma św. – Św. Hieronim, sławianin z Dalmacyi – nie kontentowano się wulgatą, zajrzano więc do źródła. Tłumaczenia te zaczynają się od połowy 16go wieku.

Zyg. Aug. co woli żonę od królestwa. Nawet Antenorów nie ~~brakło~~ zbywało na obywatelach, co zapomniawszy o ~~osobistych~~ względach osobistych przemyśliwali nad ocaleniem ojczyzny.

1\. Nowy testament Seklucyana, r. 1551-1552. Był on rodem z Bydgoszczy i najpierw księdzem przy kościele P. Maryi w Poznaniu. Potem zostawszy Lutrem, znalazł opiekę u familii Górków, a nie czując się tam dosyć bezpiecznym, udał się z X. Albrechtem do Królewca, gdzie kaznodzieją był aż do śmierci. Pisał także o ortografii polskiej, co dowodzi, że uważano i na formę języka. W krótce po nim wyszedł

2, Nowy Testament, r. 1556, przyznany Szarfenbergerowi.

3\. Całe pismo św. wyszło r. 1561 także u Szarfenberga. Kto był tłumaczem tego pisma św. nie wiadomo, ale korekturą jego zajął się X. Leopolita. Przekład sam nie jest uskuteczniony z oryginału, lecz z wulgaty. Język o wiele poprawniejszy od dawniejszych.

4\. Biblia Radziwiłłowska cz. Brzeska, wydana r. 1563 za staraniem się X. Radziwiłła Czarnego; ma ona już znamiona znacznego postępu języka i ustalenia ortografii. Prócz wielu uczonych tłumaczeniem zajął się mianowicie Piotr Statoryusz, a przekład przewyższa poprzednie o tyle co do języka i ortografii, o ile Kochanowski Reja.

5\. Biblia Budnego, kaznodziei w Klecku, wydana r. 1572, należy do najlepszych tłumaczeń akatolickich. – Budny nadzwyczajnie śmiały, nie przyjmował sakramentów i zaprzeczał bóstwa Chrystusowego

6\. Nowy Testament Czechowicza r. 1577. Był to mistrz zboru pod Lublinem, protestant, ale przytem Socyanin i występuje przeciw chrzcie młodych dzieci.

7. Biblia Wujka, r. 1599 w Krakowie; Wujek był rodem z Wągrowca, (ur. 1569) Biblią jego przyjęto z nadzwyczajnym zapałem. Trzymał się głównie wulgaty, ale umiejąc dobrze po hebrejsku i grecku, zaglądał także do oryginału. Będąc dobrym mówcą, napisał postyllę.

8. Smalcjusz, wydał r. 1606 w Krakowie stary i nowy Testament. Był on jawnym aryaninem.

9. Biblia gdańska, r. 1632 małemi głoskami gotyckiemi. Głównym tłumaczem był Paliurus z Morawii, który w Polsce najprzód rektorem był w Łobżenicy, a potem w Litwie aż do śmierci. W przedmowie powiada, że biblia brzeska „wytępioną została już to przez czas, już to przez nienawiść ludzi, dla tego nowe wydanie stało się potrzebnem. Biblia brzeska tchnęła jawnie aryanizmem, dla tego starali się Lutrzy mieć osobne tłumaczenie. Biblia brzeska służyła wprawdzie za fundament, ale nie trzymał się jej niewolniczo tłumacz: styl wiele poprawiający, zastarzałe wyrazy opuszczone; pod względem ortografii także jest ważną, gdyż się już pisze wiej: jéj, ją i t. d. Mniemano, że Feliński wynalazł głoskę j, to nie prawda, lecz wczytawszy się w autorach Zygmuntowskich, przypomniał takową. Biblia ta rzadkością się stała, jak i inne, bo tępili ją i Jezuici i Lutrzy, gdyż błędem drukarskim wkradło się było w Mateuszu: „zaprowadzony jest do diabła“ zamiast „od diabła“

Kaznodzieje.

Duchowieństwo pisma św. nie chciało dać drukować w języku ojczystym, żeby nie jak w Czechach powstawały spory, lecz gdy się szerzyć poczęły tłumaczenia heretyckie, woleli dobre katolickie przekłady złożyć w ręce wiernych. Oprócz tego występowali na ambonie i gromili heretyków,

dla tego liczny poczet mówców. Mówcy ci wszyscy wykształcili się w akademii krakowskiej (Przysłowie: okrom Rzymu niemasz zbawienia a okrom akademji krakowskiej nie masz kaznodziei). Wyszedł z niej Skarga i Birkowski, którzy nie tylko innych mówców przewyższyli, ale utworzyli jeszcze osobny rodzaj kaznodziejstwa, kościelno-świecki. Dawniejsze kazania bywały miewane zwykle po polsku, a pisano je po łacinie, a niektóre miano i także napisano po łacinie. W czasach Zygmuntowskich drukowano także kazania polskie. Pomiędzy akatolikami nie masz żadnego, pomiędzy katolikami górują Skarga i Birkowski, dla tego tak sławni, że tylko w ich kazaniach przebija się twórczość i oryginalność, gdy w innych dużo widać naśladownictwa. – Protestanckie kazania różniły się od katolickich także zewnętrznym układem, kończyły się zwykle tak nazwanym nekrologiem i uderza wysilenie się, aby ludzi straszyć sądem ostatecznym i przedstawiać im koniec świata. Zresztą ani średnim kaznodziejom katolickim nie sprostali, częścią że nie mogli częścią że nie chcieli.

1. Marcin Białobrzeski, opat mogilnicki i biskup kamieniecki um. r. 1586. Miał mowę na pogrzebie Zygmunta Augusta, napisał postyllę jak Wujek, któremu był co do części współczesnym, ale mniej od niego jest zdolnym i mniej z taką łatwością władający językiem.

2. Grzegorz z Żarnowca, rodem z Podgórza, syn organisty; zostawszy kalwinem, usługiwał im po różnych zborach, a potem został kaznodzieją, nareszcie starszym wszystkich zborów na Litwie. Nazywał się podobno Koszucki. Był najzacięższym przeciwnikiem Białobrzeskiego, napisał „Postyllę" a potem „obronę postylly ewanielickiej", w której najtadniej-

szy jest ustęp, gdzie dotyka stron życia moralnego.

3. Wujek, ur. w Wągrowcu r. 1541 z rodziców akatolickich, odebrał nauki w Krakowie i Rzymie i wyuczył się dokładnie języka greckiego i hebrejskiego. Wróciwszy do kraju był z początku rektorem przy nowo założonym kollegium Jezuickiem w Poznaniu, potem przeniesiono go do Wilna, a król Stefan, ceniając jego naukę, wysłał go do Siedmiogrodu; rządził także całem zgromadzeniem Jezuickiem w Polsce i na Litwie. Um. r. 1597. Duchowieństwo zwało go ojcem Hieronymem, bo tłumaczenie jego pisma św. ~~tem~~ było dla Polaków, czem vulgata dla całego chrześcijaństwa. Ponieważ wiedział Wujek, że pilnie czytano postylle akatolickie, wydał: 1, postyllę katolicką r. 1573 w Krakowie i 2, postyllę katolicką mniejszą, w Poznaniu r. 1582

4. Piotr Skarga Pawęski, ur. r. 1536 w Grodku na Mazowszu, kiedy Mazowsze jeszcze było samodzielnem księstwem. Dziad jego skarżył się często u ks. Janusza, dla czego tenże mu raz rzekł: mój kochany Pawęski, mógłbyś się Skargą nazywać. Odebrawszy pierwsze nauki w miejscie rodzinnem, przybył w 17tym r. do akademii Krakow. gdzie uzyskał stopień doktora filozofii. Wsławił się nauką, dobremi obyczajami i przydany został za przewodnika podróży Janowi Tęczyńskiemu, znanemu kochankowi Cecylii szwedzkiej. Powróciwszy z Wiednia został księdzem, a zwabiony sławą jezuitów udaje się do Rzymu, gdzie bierze na się sukienkę zakonu Jezusowego. Tam się tak przypodobał swemi kazaniami, iż go chciano zatrzymać; przemogła jednakże chęć służenia krajowi, dla tego powrócił r. 1572 do ojczyzny i walczył przeciwko innowiercom, najprzód w Pułtusku

i przyległych Inflantach, potem także w Wilnie. Król Stefan mianował go
pierwszym rektorem nowo założonej wszechnicy w Wilnie. Porządził także w Dor-
pacie i Połocku Koll. Jez. jako i na Rusi białej w Jarosławiu. Zygmunt III powo-
łał go na kaznodzieję dworu i trudny urząd ten piastował przez lat 25. Na ten czas
przypada jego największa sława kaznodziejska. Na 18 sejmach przemawiał do ze-
branej szlachty, śmiało wytykając im błędy a często gróźb nie szczędząc śmiałych.
Wypływem tego stanowiska była wymowa kościelno-świecka. Mimo tak wysokiego
stanowiska nigdy nie chełpił się, że pochodził z rodu szlacheckiego, jako i tytułu
kaznodz. królewskiego nigdy nie używał. Mając lat 76, osiadł wreszcie ostabiony
w Krakowie, gdzie poprzednio założył był „bractwo miłosierdzia" i bank na wspo-
możenie biednych, i tam w klasztorze zakończył życie swe r. 1613.
Większa część dzieł Skargi po polsku jest napisana. Zostawił nam:
1, Kazania na niedziele i święta całego roku.
2, Kazania o siedmiu sakramentach, do których są przydane kazania przygodne.
3, Kazania sejmowe — 4. Roczne dzieje Kościoła od nar. Chryst. wyjęte z Boro-
niusza. — 5. Żywoty Świętych, starego i nowego zakonu na każdy dzień r.
Za życia Sk. wydane 8 razy, a po śmierci 14 razy. — 6. Pisma polemicznej
treści, z których najważniejsze o jedności Kościoła. — 7. Zawstydzenie nowych
Aryanów. — 8. Kazania przygodne, zupełnie różniące się od poprzednich.
<u>Stanowisko</u>. Patrząc na niespokojności i zamieszania swego czasu, spowodo-
wane nietylko ograniczeniem władzy królewskiej, lecz i reformacyą, powodowały
Skargą jako kaznodz. królew. dwie główne myśli: 1, walczyć przeciw innowiercom,
2, wspierać władzę króla, uszczuplaną przez ~~króla~~ szlachtę a rzecz. wrócić
w dawne karby, z których była wyszła. Powody więc religijne i polityczne.
Dla tego są jego dzieła albo <u>dogmatyczne</u> albo <u>polemiczne</u> albo <u>homilje</u> i <u>kazania</u>
<u>światowe</u>. Jako pisarz <u>dogmatyczny</u> zajmował Skarga znakomite miejsce w kościele
miejsc z pisma św. nie cytuje, ale tak niem przesiąknięty, że często mimo wiedzy
słowami pisma św. mówi. Zaleca go bardzo jasny, popularny wykład dogmów
choć najtrudniejszych. — Najważniejsze z pism dogm. jest „<u>Kazania o 7 sakra-</u>
<u>mentach</u>". Obrazy bierze często z miejscowych stosunków — sakr. chrztu poró-
wnywa z okrętem — tak samo przy innych sakramentach. —
Jako <u>polemiczny</u> pisarz także ważne zajmował miejsce. W pismach tej treści
zbija jeż to innowierców, powstawających na Kościół i narażających kraj na
spory i kłótnie, z drugiej strony wykazuje rządowi drogę, jakiej mu się trzymać
należy względem innych wyznań. Najważniejsza kwestya o połączenie części
ziem ruskich z Koroną, stara się <u>przedewszystkiem</u> <u>poprawić byt materyalny</u>
<u>kraju</u> a dopiero potem <u>na drodze apostolstwa</u> <u>rozkrzewiać wiarę katolicką</u>.
— Te rady zawiera dzieło: „o jedności Kościoła". —

Za tą radą nie poszli jego następcy i przez swoją zbytnią pochopność sprawili że Ruś odpadła. –

Najważniejsze są pisma polityczne – Kazania sejmowe – Rodzaj ten wymowy utworzył Skarga – naśladował go Birkowski. – Miane zaś były przed zjechaniem się szlachty na sejm i w nich mówi: 1, o posłannictwie polskiem; 2, o obowiązkach obywateli względem kraju; 3, o systemie politycznym, jaki uważał za najlepszy. – 4, o przyszłości Polski. –

Twierdzenie Woronicza jakoby Skarga, prócz innych przymiotów, był filozofem i historykiem, następnie zbić można. Filozofem nie był, bo nie znał filozofii starożytnej, a historykiem także nie, bo lepszego pojęcia o historyi ~~nie~~ ma, jak że mu dostarcza przykładów. Był on tylko człowiekiem z uczuciem wiary i wyobraźnią nader żywą, co się pokazuje w języku plastycznym, wyrazistym, pełnym obrazowości, okwitości, harmonii i wdzięku niewysłowionego niewymuszonej lubości i słodyczy, a przytem życia i mocy wyrażenia. Tym sposobem daje on wyobrażenie o języku ówczesnym. Pisma jego oddychają miłością kraju, o której sobie utworzył własne wyobrażenie. Ojczyzna jest mu nie dla tego drogą, że się w niej rodził, lecz że jest postanowieniem bożem. Narody tedy są postanowieniem bożem, od Boga z miłości stworzone dla tego, aby świat upiększyć. Bóg dał im środek, przez który się utrzymują, i tym jest mądrość, której Skarga 3 rodzaje przyjmuje: 1, diabelską 2, ludzką, 3, boską. – Mądrością djabelską rządzą się ci, którzy dowcipu na szkodę używają, podobne narody są piekielnice, czyli zaprzedane piekłu. Mądrość ludzką posiadali za jego czasów panowie polscy i królowie, takowa zasadzała się na opiekowaniu się ludem, ale nie zatrzymała sobie zbawienia, t. j. o zbawienie duchowe ludu nie dbała. – Mądrość niebieska przenika tajemnice Opatrzności i do tej przychodzi się za pomocą życia świątobliwego – Józef, Mojżesz, Machabeusz – powiada, że tacy mężowie dla narodu są potrzebnymi, bo oni to posłannictwo poznają, a jeżeli naród temu zadosyć nie uczyni, wtedy oni zwracają go ku niemu i przypominają mu właściwą drogę. Nie wszystkie narody równe mają posłannictwo i nie również gorliwie do niego dążą; dwa tylko sumiennie je wypełniają, żydowski i polski. Jest to twierdzenie oparte na faktach, bo mają wyraźne dowody (posłannictwa i błogosławieństwa Bożego – 1. Bóg obdarzył Polskę długim szeregiem monarchów, z których żaden nie był tyranem ani nie został zamordowanym. Jeden tylko Bolesław Śmiały dopuścił się wielkiego występku, lecz i on nie był tyranem a przewinienie to naprawił pokutą. – 2. Polska zajęła stanowisko na wschodzie,

jako strażnica (zachodu i chrześciańtwa na wschód i północ, co też miało
miejsce w 14 i 15^c wieku, kiedy była przedmurzem przeciw hordom zachodnim,
i to jest dowodem błogosławieństwa Bożego. – b. W Polsce najodpowiedniejsza forma
rządu, gdzie jak w organizmie człowieka serce i rozum się równo ważą. –
Skargi porównania nie są tak dwarnaczne jak u starożytnych mówców. Nie
dał się zbić z toru wypadkami owczesnemi, jak na wieść o zwycięstwie
pod Kircholmem. – Z Birkowskim zapowiedział Skarga na 150 lat, co się stać
miało. –

x^c. Fabian Birkowski (1566 – 1636), rodem z Lwowa, nauki odbierał
na akademii krakowskiej, został dominikanem a za Władysława IV kaznodzieją
dworskim, z którym był na 2^ch wyprawach. Za czasów jego panowała okropna
zaraza, jak w ogóle okropne przeżył czasy. – Kazania jego już trącą owym
jezuickim stylem, który wtenczas już w Włoszech i Niemczech panował i zaczął
także kaznodziejstwo polskie kazić od r. 1624. Lubi mianowicie liczne porówna-
nia, podobieństwa, przysłowiowania, czasem pozwala sobie nawet rzeczy przed-
stawiać w dość żartobliwym tonie, zasypia niekiedy poetycznie fraszkami swe
kazania, nawiat komiczno-poważnie, dla tego mianowicie w ostatnich cza-
sach się podobał. Jednak stało się to bez ubliżenia dla miejsca. – Język silny
i czerstwy pokazuje, że bywał w wojnach. Kazania oczyszczone z mniejszych
usterek, mogą i dzisiaj jeszcze służyć za wzór. – Mamy po nim:
1. Kazania niedzielne i świąteczne – 2. Kazania z okoliczności miewane. –
3. Kazania pogrzebowe, między temi na Zamojskiego, Chodkiewicza i Skargę.
Sto lat po urodz. Skargi umarł Birkowski, i w 150 lat nastąpił upadek
kraju przez nich przepowiedziany. –

Mówcy świeccy.

Prawie nic, albo przynajmniej bardzo mało pisali. Byli mniej narodowymi
jak kościelno-świeccy. Najsławniejszy Orzechowski, który powstawał przeciw
celibatowi – pisał mowy po łacinie. –

Okres panowania Jezuitów i Panegiryzmu.

Okres ten sięga od ~~śmierci~~ Zygmunta III (1586–1632) aż do pierwszych lat panowania Aug. III, aż do wystąpienia Konarskiego około r. 1750. Obejmuje więc częściowo panowanie Wazów, Michała Korybuta, Sobieskiego i dwóch królów z domu Saskiego. Najgwałtowniejszém wewnętrznem dla kraju wstrząśnieniem były wojny kozackie, które z ~~przez~~ śmiercią Władysława IV powstawszy za Jana Kazimierza prawie zupełnie wyczerpnęły siły żywotne narodu. Palono miasta, niszczono całe okolice, mnóstwo klasztorów i świątyń pańskich pogorzało, a z niemi wiele pamiątek naszej przeszłości. Zguba kraju, którą proroczym duchem wieszcz Czarnoleski kilka krotnie zapowiedział niedbałym współziomkom, coraz prędszym zbliżała się krokiem. Szlachta owładnąwszy ster rządu – zamiast inne także warstwy społeczeństwa obdarzać wolnością, zawzięła się nędznieć w nikczemnieniu. Za Władysława IV (1632–1648) dbała jeszcze o przywileje swoje, czuwała nad równością stanu swego – August II już bezkarnie ustanawia order orła białego, nie było nikogo, coby mu się sprzeciwiał. Zniedołężniała szlachta, ociemniona przez jezuitów, osłabiona rozstrojem wewnętrznym, gnębiła Kozaków, chciała wolnych synów Dniepru zamienić w poddanych, narzucić im łatkę pańszczyźnianą. Stąd bunty hajdamaków – stąd oderwanie się Kozaczyzny. Innowierców prześladowano, niekatolickich magnatów usunięto od urzędów, dostojeństw wszelkich, Socynianów wygnano z kraju (r. 1658) – nastał czas ucisku, prześladowania, okropnej ciemnoty.

Całe panowanie Jana Kazimierza (1648-1668) jest jedną
wielką sumą nieustających gwałtów, samowolnych bez-
prawiów. - Radziejowski, pokrzywdzony przez Króla - ~~[illegible]~~
osobistą uraz wyżej od dobra rzeczypospolitej - ~~staje się~~ nie waha się
zdrajcy imieniem napiętnować czoło swoje - sprowadza
Szwedów na ojczyznę, i tak już nieszczęśliwą, pogrą-
żoną w ~~[illegible]~~ bezdnie domowej wojny. - Marszałek
W. Koronny Lubomirski, również nie przebacza krzywdy
doznanej od króla swego, wraca do kraju na czele
zbrojnych zastępów. - Wśród bezładu i ~~[illegible]~~ roz-
przężenia wszystkich żywiołów państwa składa
Jan Kazimierz koronę - następuje królowanie
Korybuta (1668-1673) - najsmutniejsza w historji naszej
stronica. - Ponownie wydźwignął się kraj na chwilę
z niedoli pod Janem Sobieskim (1673-1696), niesie
nawet pomoc Wiedniowi przeciw najazdom pohańców
ale po śmierci jego najnieszczęśliwsza zaczyna się
epoka.

Szlachta zapomniawszy o cnotach przodków, o męstwie
ich bohaterskiem obojętnie patrzała na krzywdę rzplitej,
jak przechody wojsk prosyjskich ciemiężyły ojczyznę.
Jezuici na wewnętrzny rozwój kraju mieli wpływ
nieograniczony - aż do końca 16. w. żadna nie potykała
ich nagana - nie mięszali się do spraw politycznych.
Za Zygmunta III zaczynają prześladować innowierców -
stąd nieustające domowe rozterki. Młodzież wydelikacona

starali się wciągnąć do zakonu swego — tak iż zaiście jedynym byli stanem oświeconym w państwie. Wskutek niedostatecznego wykształcenia, jakie młodzież w szkołach ich odbierała — powstała niezmierna próżnia umysłowa zakrywano ją szumnemi frazesami, wyrazami cudzoziemskiemi, któremi przeplatano język ojczysty. Młodzież bawiąca na dworach wielkich panów, idąc za odebranem wykształceniem, popisywała się wierszami lub mowami przy każdej sposobności — a ponieważ sposobności te zbyt często były małe, nie dostarczające treści żadnej, trzeba było treści brak zakrywać nawałem szumnych wyrażeń.

Dzieje owego czasu bez myśli i czasu, chorobliwy nastrój umysłów nie przedstawiają przedmiotu, godnego poezyi wyższej — jest to czas bez natchnienia. Tylko poezya liryczna mogła zachować twórczość jakąś: często z piersi poczciwych obywateli wyrwał się wyraz smutku i nieukontentowania z stosunków obecnych, wyraz przestrogi, czasem i pogardy — albo myśl skołatana uniosła się w górę, uciekła do Opatrznej wszechmocności i tchnęła śpiewem pobożnym. Lecz nawet w tych objawach pojedynczych uczuć, zranionego serca przebija zbyt często brak smaku lub sentymentalności ckliwa, bezrozumna.

Między lirykami stanął najwyżej Wespazyan Kochowski (1633-1699), rodem z sandomirskiego. W młodości

pod Janem Kazimierzem walczył przeciw Kozakom, służył przeciw Szwedom, a jako nadworny historyk Jana Sobieskiego odbył z nim wyprawę wiedeńską. Umarł jako wojski Krakowski. ~~An~~ Wymieniamy po nim "dzieło boskie czyli pieśń o wybawieniu Wiednia" — "Chrystus cierpiący" "Ogród panieński pod sznur pisma ś. i doktorów wysadzony, to jest epigrammata polskie z różnych tytułów N. Pannie". Przebija w nim moc pewna, zapał choć wszędzie widoczny brak wyrobionej mowy. O jego zasługach, jako historyka, nie wspominamy.

Elżbieta Drużbacka, ~~rodem z Wielkopolski~~, z domu Kowalska urodziła się w Wielkopolsce r. 1687. Przemieszkiwała w Rzemieniu nad Wisłoką, gdzie jej życie domowe, pełne zajęcia schodziło przed zepsutym smakiem i ludźmi z[illegible] wieku. Po śmierci męża osiadła w klasztorze tarnowskim Bernardynek gdzie umarła około r. 1760.

Między poetami swego wieku najlepsze jeszcze Drużbacka robi wrażenie — język czysty i wdzięczny, wiersze płynne i gładkie wszędzie przeziera miła prostota i słodycz.

W pieśni "pochwała lasów" wyraża pasterz niekontentowanie swoje z ówczesnych stosunków — przekonany, że nauki swego czasu, sposób życia, myślenie i charaktery ludzi nie wiele zdadzą mu szczęścia — uchodzi w las — i rzucając nad trzodą kochaną oddycha na błogim łonie natury. W lesie chłodno — szumią drzewa tak przyjemnie, tak wesoło — pasterz spoczywa nad bieżącym ruczajem,

marzy wśród szeptów wesołych strumyka – a choć chleb
pokarmem jego, choć napój źródlanny starczyć musi
na pragnienie, jednak pasterz szczęśliwszy od każdego
bogacza. Nad ranem wraz z ptaszkami budzi się
pasterz – gdy z śpiewaki wzgórz i lasów (z mokrych skrzy-
dełek otrzepują rosę – ciągną trzody na pastwiska swoje –
cała natura przebudzona – wszędzie śpiew, wszędzie muzyka
miła – nareszcie chory ptasząt ucichły – a teraz ich
przyjaciele, ich uczniowie – pasterze, smutnemi tony
fujarek napełniają dolinę – inni śpiewają wesoło
bawią się wśród ochoczych pląsów. Schodzą się
pasterzanki – siadają pod jaworem nad źródłem
brzegów – jawor szumi, strumyk mruczy – oni zbierają
~~się~~ kwiaty – ~~stroją~~ skroń wieńcem ~~się~~ w kwiatami ~~wesoło~~ – wszędzie śmiech
i żarty serdeczne – pasterzanki z koszyków swoich
wydobywają sera i chleba, masła świeżego – napój
ze źródła chłodnego uzupełnia w ucztę prostą a miłą.
Tym czasem słońce coraz bardziej zapada – pasterze i pasterki
wychodzą z lasów – już wszędzie chłód miły – bawią
się w babkę i doglądają swych owieczek – nareszcie
wracają gromadą do domu – każdy kontent z
dnia przebytego. –

Jest to sielanka – skreślona bez przesady i w pięknych
wierszach, nadobnych – dołączamy słów kilka o powstaniu
sielanek. Treścią jej życie pasterskie, ~~w~~ wśród natury
i prostoty – zdala od ludzi i życia, pełnego gwarów
i kłopotów. ~~Łatwo każdy~~ Rzecz pewna, że wiek, żyjący

w narodzie wykształconym – wśród stósunków wygodnych –
nie będzie stronił od ludzi – ani skłonił wracać do sposobu
życia ludów dzikich, nierozwiniętych – chyba ten, który
sam przygnębiony ~~smutkiem~~ troskami przywalon ~~od~~ na ustroniu
wśród ciszy spokojnej bez świadków chce pozostać smutku
swojego – lub też wyradza się podobne usposobie – podobne
życie – gdy ostatecznie żyje w stósunkach nadzwyczajnych –
gdy cały naród ~~cierpi~~ – chorują na wewnętrzne jakieś
bole – które żywot jego toczą – ~~które~~ zgotują mu
zgubę. Gdy takie pomieszanie stósunków nastąpi –
~~ideał~~ ludzie płaczliwi – dbali o szczęście współobywateli –
podnoszą głos swój pouczający – napominający poważnie
serdecznie – gdy zaś widzą że ich własne starania
~~lub też innych~~ zachody innych – żadnych nie odniosły
korzyści – wtedy satyra wylewa się z ust ich – ~~pełna~~
z początku cierpiąca dowcipnie – później z całym gromem
pogardy i żółci wytykającej błędy i występki
wieku swego. Jednakże nie każdy ma do satyry
usposobienia – ludzie serca dobrego – ~~pełni~~
życzliwi – pełni sentymentów – widząc że ich
rady odrzucone, że innych także nikt nie
słucha – nie mając w tej potrzebnej – by stanąć
do walki – by dowcipem, potęgą słowa i myśli
prześladować złe strony życia – oni cofają się
w siebie – prowadzą życie samotne – najczęściej uczu-

zdala od zepsutego społeczeństwa – a wśród ~~ta~~ trybu życia zalecających w sielankach – po części oklepanych pełnych przesady i ckliwych sentymentów.

Jako niewiasta pokazuje Drużbacka dar znakomity do postrzegania – charakter w niej wielki, zbliżony do natury – przytem ~~[illegible]~~ oburza się na wszelkie wady, na zepsucie, które nie przypadało do szlachetnej jej duszy. Stąd czasem staje się satyryczną i ~~gw~~ wytyka niedostatki otaczającego ją społeczeństwa – a znowu wielkie spokojne roztacza przed nami obrazy – w ogóle zwiastunką jest okresu przyszłego, do którego prawie należy.

Z innych poetów tego czasu ~~wy~~ wybieramy jeszcze: Krzysztofa Opalińskiego, woj. Poznańskiego † 1655, który w satyrach powstawał na panujące złe obyczaje i gust popsuty – wiele w nim dowcipu, jednakże ~~ta~~ forma niedbała a treść nieraz zbytecznie przesadzona.

Dwaj bracia Zimorowicze, Bartłomiej (1597-1680) i Szymon (1604-1629). ~~Ojc~~ Urodzili się w Lwowie, gdzie ojciec ich był rzeźbiarzem. Bartłomiej zaprzyjaźnił się za młodu z Szymonowiczem, u którego na wsi oddawał się gospodarstwu, później wrócił do miasta i został rajcą. Pisał jak przyjaciel jego sielanki i wykształcił rodzaj ten poezyi dość szczęśliwie. Jego brat młodszy Szymon w Roxolankach albo ruskich pannach, pełen jest uczucia – ~~tęs~~ wszędzie przebija niezwyrobiony jeszcze żar młodzieńczy – czasem zbyteczne uczucie, czasem znowu żadnej dla niego nie ma wartości i w szlachetnem uniesieniu zupełnie go się wyrzeka.

64.

5. II, 64.
16. I. 1953. Jaß